

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 288 (7525)

KOSZALIN, SŁUPSK. Sobota, niedziela, 27, 28 grudnia 1975 r.

Cena 1 zł

Po zjeździe
kubańskich
komunistów

Powrót delegacji PZPR

24 bm. powróciła z Kuby delegacja PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Na warszawskim lotnisku delegację witali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR. (PAP)

Premier A. Kosygin udał się do Turcji

A MOSKWA. Wczoraj odleciała do Turcji z oficjalną wizytą rządowa delegacja radziecka z premierem Alek-siejem Kosyginem na czele.

Delegacja weźmie udział w uroczystym uruchomieniu kombinatu hutniczego zbudowanego przy współpracy ZSRR. (PAP)

Cenny zbiór dokumentów

MOSKWA. W związku z 20 rocznicą podpisania Ustawy Warszawskiej w Moskwie wydano zbiór dokumentów pt. „Organizacja Układu Warszawskiego 1955-1975. Dokumenty i materiały”.

Opracowana przy współudziale ministerstwa spraw zagranicznych państw członkowskich tej organizacji publikacja ta ukazuje się również w innych krajach członkowskich Układu Warszawskiego. (PAP)

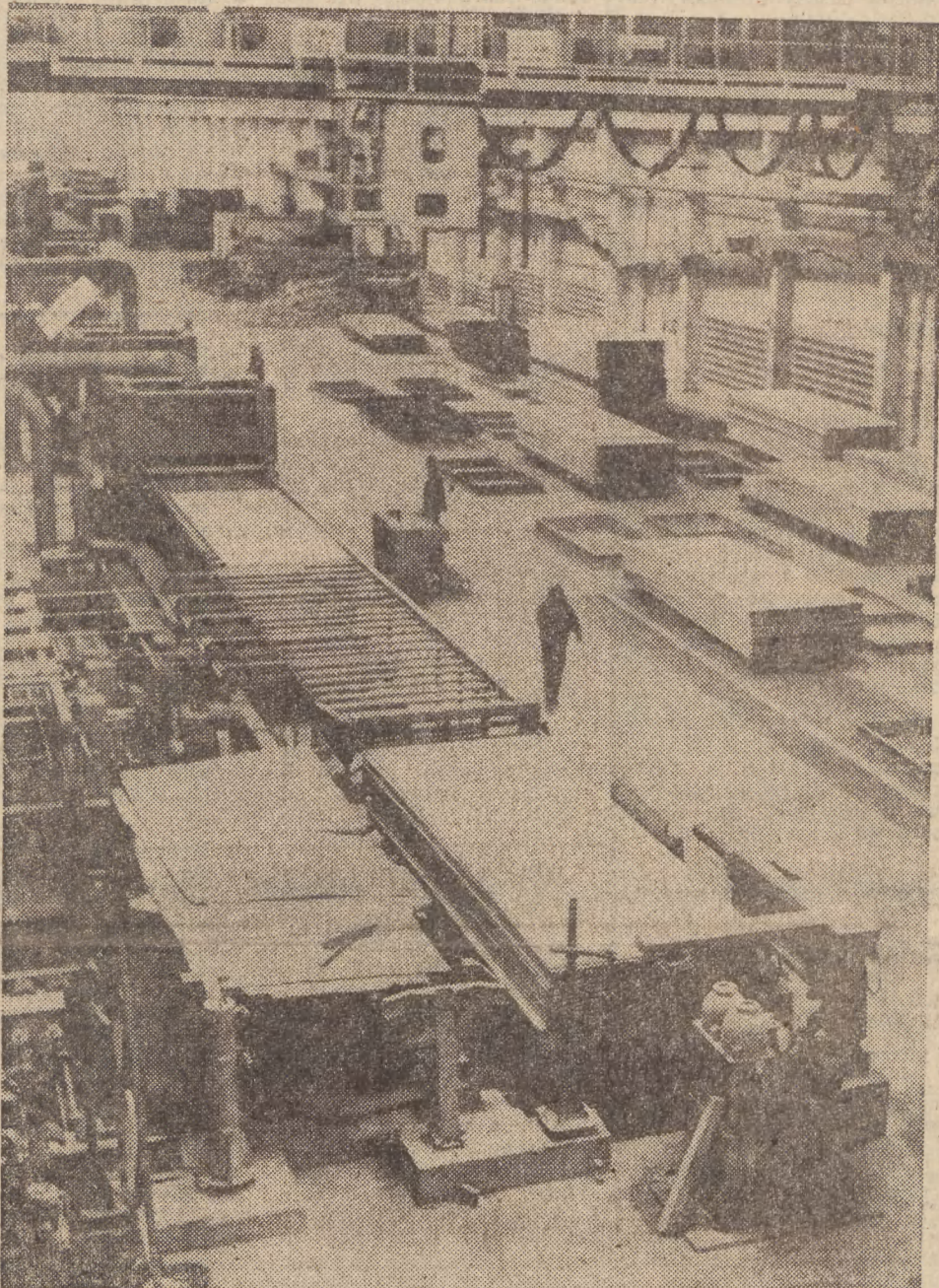
1000 osób na etacie „Mikołaja”

1000 osób na etacie „Mikołaja” w okresie świąt i nowego roku zatrudniają handel i gastronomia. Praktyka mówi, że udział tego niecodziennego gościa uatrakcyjnia sprzedaż wielu artykułów i to nie tylko zabawek. Dla małych klientów chwila wielkiej emocji jest fotografia z „Mikołajem”, a dla wielu dzieci jego zalecenia przy wręczaniu paczek z ciepłą bielizną czy przyborami do mycia zębów są znacznie skuteczniejsze od rodzicielskich.

Obowiązkowy, oczywiście, jest „Mikołaj” na imprezach noworocznych, a sporo takich zabaw dla dzieci organizuje się w kawiarniach. (PAP)

Berlin Zachodni Pożar w przedszkolu

BERLIN ZACHODNI. W jednym z przedszkoli w Berlinie Zachodnim wybuchł pożar, w którym zginęło troje dzieci w wieku 2 lat. Według pierwszych informacji policji, przyczyną pożaru było zapalenie się sztalni świątecznej. (PAP)



ODDZIAŁ Płyt Wiórowych Zakładów Płyt Pilśniowych i Wiórowych w Karlins (zdjęcie górne), oddany został w styczniu br. W myśl pierwotnych ustaleń, w ciągu półtora roku powinno się uzyskać docelową zdolność produkcyjną. Obecnie więc oddział jest na tzw. rozruchu. Okres ten jest trudny dla całej załogi. Rzecz w tym, że wszystkie maszyny i urządzenia są prototypowe i właściwie wszystkie poddaje się większym lub mniejszym przeróbkom. Ale okres badań i doświadczeń na ciągu technologicznym nr 1 będzie procentował w przyszłości. Specjalnością Polski w ramach RWPG jest bowiem produkcja fabryk płyt pilśniowych (wyłączyliśmy na eksport już 80 ciągów), a ostatnio specjalizujemy się w produkcji fabryk płyt wiórowych. Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich ma już wielu potencjalnych klientów, którzy przyjeżdżają do Karlina, obserwując pracę maszyn i urządzeń.

Z dnia na dzień na oddziale płyt wiórowych uzyskuje się lepsze wyniki.

Na zdjęciu: fragmenty ciągu technologicznego nr 1 do produkcji płyt wiórowych.

WIĘCEJ, SZYBCIEJ, LEPIEJ

Koszalińskie w krajowej czołówce dostawców zboża

(Inf. wł.) W tych dniach rolnictwo województwa koszalińskiego zameldowało o pełnym wykonaniu planu skupu zboża z tego-rocznych zbiorów. Tak więc nasz region dołączył do grupy 5 województw: bielskiego, gorzowskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego, które już wcześniej rozliczyły się z całorocznego planu dostaw zboża.

W skupie ziarna przodują przedsiębiorstwa rolne, które swoje zadania w sprzedaży tych plonów przekroczyły o około 4 tys. ton. Ze znaczną nadwyżką wykonały plany do-

staw zespołowe gospodarstw rolniczych i spółdzielnie produkcyjne. Gospodarstwa chłopskie nie rozliczyły się jeszcze całkowicie z planu dostaw ziarna, ustalonego na podstawie umów kontraktacyjnych. Należy jednak podkreślić, że załogi są już niewielkie i z każdym dniem maleją, co jest zasługą rolników z gmin przodujących w skupie zboża. Jest ich w województwie koszalińskim ponad 20, a na czoło wysunęły się gminy: Biesiekierz, Świdwin, Karlino i kilka innych. (5)

Więcej cennych surowców

(Inf. wł.) Koszalińskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Koszalinie w przeddzień świąt złożyło meldunek o pełnym wywiązaniu się z całorocznych globalnych zadań, obejmujących skup i sprzedaż. Plany sięgające ponad 306 milionów zł

przekroczono już o ponad 3 miliony zł. Dostawcą skór potrzebnych dla przemysłu skórzanego (ich odbiorcą jest w szczególności kombinat „Alka”) są zakłady mięsne i ubojownie spółdzielczości wiejskiej i społemowskiej. Cennych

(dokończenie na str. 3)

Fot. Jerzy Patan

Na lądzie i na morzu

Udane święta

Zgodnie z tradycją świąteczne dni spędzaliśmy głównie w rodzinnym gronie, w domach przybranych choinkami. Święta były udane, minęły w atmosferze dobrego wypoczynku. Zawiodła tylko pogoda i to zdecydowało, że główną rozrywką w świątecznym programie było oglądanie programu telewizyj.

Informacje z całego kraju podkreślają jednoznacznie: pogoda była kiepska. Na naszym wybrzeżu było deszczowo i wietrznie, padający chwilami śnieg momentalnie tajał i tworzył kałuże. Dzieci, które tak wiele obiecywały sobie po świątecznych atrakcjach zimy, niestety, nie mogły jeździć na sankach ani lepić bałwanów.

Nad morze licznie zjechał wczasowicze, aby spędzić święta w domach FWP. Na Pomorzu Środkowym święta minęły spokojnie. Wobec fatalnej wręcz pogody, która odstraszała od spacerów, mieszkańcy województwa koszalińskiego i słupskiego spędzili świąteczne dni w domowych pieleszach, radzani lepić bałwanów.

(dokończenie na str. 3)

Czworaczki na gwiazdkę

LONDYN. Holenderski bankier Anton van Dore otrzymał w prezencie na gwiazdkę czworaczki. Trzy dziewczynki i chłopiec urodzili się w nocy z 24 na 25 grudnia w jednym z londyńskich szpitali. Zarówno dzieci, jak i matka — 29-letnia Marietta, czują się dobrze. Dyrektor szpitala stwierdził, że „jest to najpiękniejsza rzecz, jaka zdarzyła się u nas od lat”.



Świąteczny obrazek z Kołobrzegu. wymownie ilustruje stan pogody na naszym wybrzeżu.

Fot. Jerzy Patan

W TELEGRAFICZNYM SKROCIE

▲ W MOSKWIE zakończyła się międzynarodowa konferencja na temat: „Walka ZSRR i bratnich krajów wspólnoty socjalistycznej o urzeczywistnienie pokojowego odprężenia”. Organizatorem konferencji była Akademia dyplomatyczna MSZ ZSRR. Oprócz gospodarzy w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele pokrewnych placówek naukowych europejskich państw socjalistycznych. Z ramienia Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w konferencji uczestniczył jego dyrektor prof. dr. Marian Dobrosielski.

▲ NA KONFERENCJI prasowej w Waszyngtonie sekretarz stanu USA H. Kissinger oświadczył, że USA przeciwne są temu, by Izrael tworzył nowe osiedla na Wzgórzach Golan (obszar ten należący do Syrii jest w dużej części okupowany przez Izrael od czasu wojny 1967 roku). Jednocześnie Kissinger twierdził, iż pomoc w wysokości 2,3 mld dolarów, jakiej USA zamierzają w roku przyszłym udzielić Izraelowi „jest całkowicie uzasadniona”.

▲ WENEZUELSKI minister górnictwa i przemysłu naftowego, Valentin Hernandez poinformował, że w styczniu odbędzie się w Wiedniu nowa konferencja Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC). Konferencja ta omówi zagadnienia związane z wysokością ceny ropy naftowej.

▲ W DAMASZKU obradował pod przewodnictwem Jasera Arafata Komitet Wykonawczy Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Omawia on przede wszystkim sprawy związane z zapowiedzianym na 12 stycznia 1976 r. posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa ONZ, które będzie poświęcone konfliktowi bliskowschodniemu.

▲ ZGODNIE z konstytucją, zatwierdzoną przez ogólnonarodowe referendum z 21 grudnia br., nowa oficjalna nazwa Republiki Malgaskiej brzmi: Malgaska Republika Demokratyczna.

▲ DODOMA, to nazwa przyszłej stolicy Tanzanii, która powstaje obecnie w centrum kraju. W przeciwieństwie do obecnej stolicy Dar-Es-Salam, mającej tropikalny klimat, Dodoma położona na wysokości 1300 metrów nad poziomem morza ma przeciętną temperaturę plus 27 stopni Celsjusza. Nad budową Dodomy, razem z tanzańskimi specjalistami, pracują eksperci z ONZ.

Problemy gospodarcze świata kapitalistycznego

NOWY rok nie przyniesie krajom zachodnim widocznej poprawy ich sytuacji gospodarczej. Wniosek taki nasuwa się przy zapoznaniu się z kolejnym raportem o perspektywach rozwoju gospodarczego w 1976 r., przygotowanym przez Organizację do Spraw Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). W raporcie wskazuje się, że rok 1976 — podobnie, jak poprzednie 2 lata — będzie przebiegał w 24 krajach członkowskich OECD pod znakami inflacji i bezrobocia.

Zdaniem autorów raportu, we wszystkich krajach członkowskich tej organizacji, zrzeszającej rozwinięte kraje kapitalistyczne, stopa inflacji wyniesie średnio 8,5 proc. tj. niewiele mniej, niż w roku bieżącym. W Nowej Zelandii wzrost cen osiągnie 17 proc. w porównaniu z 15 proc. w tym roku. W Wielkiej Brytanii, Australii, Hiszpanii i Finlandii wyniesie on 13—15 proc. Dwucyfrowe będą także wskaźniki poziomu inflacji w przyszłym roku w Belgii, Francji, we Włoszech, w Grecji, Islandii, Luksemburgu, Portugalii i Turcji. Z prognoz wynika, że stopa inflacji w USA wyniesie w przyszłym roku 7 procent.

Chociaż autorzy raportu liczą na zmniejszenie tempa inflacji w 1976 r., zmniejszenie nie to będzie jednak zbyt małe, by można było mówić

o zasadniczej poprawie sytuacji. Raczej odwrotnie: także w nowym roku utrzyma się tendencja do dalszego zmniejszania siły nabywczej ludności i obniżania poziomu życia ludzi pracy w krajach OECD. Zmuszeni byli to przyznać również autorzy raportu, którzy stwierdzają, że wiara w „uzdrowienie gospodarcze” jest niewielka, a podjęte swego czasu przez rządy kroki przeciw inflacji i recesji gospodarczej utracą swoją skuteczność w 1976 r.

Prognozy sytuacji na rynkach pracy w krajach OECD są także niepomyślne. Autorzy raportu uważają, że bezrobocie w rozwiniętych krajach kapitalistycznych utrzyma się w 1976 r. na wysokim poziomie, a w czołowych krajach OECD — w Wielkiej Brytanii, RFN, Francji i Japonii — liczba bezrobotnych być może powiększy się jeszcze w nowym roku.

Przegląd perspektyw rozwoju gospodarczego OECD nie pozostawia nadziei na szybkie „uzdrowienie gospodarcze”. Sami tego nie chcąc, autorzy raportu potwierdzają, że inflacja, recesja gospodarcza i bezrobocie nie są — jak usiłuje udowodnić to prasa monopolistyczna — zjawiskami przejściowymi, wywołanymi przyczynami koniunkturalnymi, lecz częścią ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego.

(PAP)

Ograniczenie programu lotów kosmicznych w USA

WASZYNGTON. Po raz pierwszy od 15 lat amerykański program badań kosmicznych nie przewiduje w nadchodzącym roku żadnych lotów załogowych, ani związanych z nimi prób. Plany Amerykańskiej Agencji ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) przewidują, iż w dniach 4 lipca i 9 września 1976 roku wyładują na powierzchnię Marsa bezzałogowe pojazdy kosmiczne typu „Viking”, które działając na zasadzie robotów dokonają zdjęć i badań powierzchni oraz środowiska tej planety.

Program USA przewiduje ponadto wysłanie 20 satelitów Ziemi, jednakże po raz pierwszy od 1961 roku żadna z tych

operacji nie będzie miała związku z przygotowaniem do lotów załogowych. Po spotkaniu w illo cu br. z kosmonautami radzieckimi na orbicie okołoziemskiej, astronauta amerykański powrócił w przestrzeń kosmiczną w 1975 roku w ramach programu przewidywanego wysłanie stałej kosmicznej nadlatującej się do wielokrotnego użytku. Wyrazem ograniczenia zakresu amerykańskiego programu kosmicznego jest fakt, iż w Ośrodku im Kennedy'ego na Przylądku Cana-veral zatrudnionych było w połowie lat sześćdziesiątych 20 tysięcy osób, natomiast obecnie liczba ta zmalała do 7 tys.

(PAP)

Jaka będzie aura?

„METEOR” POWIE NAM PRAWDĘ...

■ MOSKWA. — 25 grudnia wystrzelono w Związku Radzieckim sztuczny satelitę służby meteorologicznej „METEOR”. Jego głównym zadaniem jest dostarczanie informacji dla służby synoptycznej.

Na pokładzie satelity zainstalowano aparaturę przekazu obrazu obłoków, pokryw śnieżnej i to zarówno na oświetlonej jak i nocnej stronie kuli ziemskiej. Aparatura przekazuje także informacje o promieniowaniu cieplnym atmosfery.

Urządzenia satelity działają normalnie. (PAP)

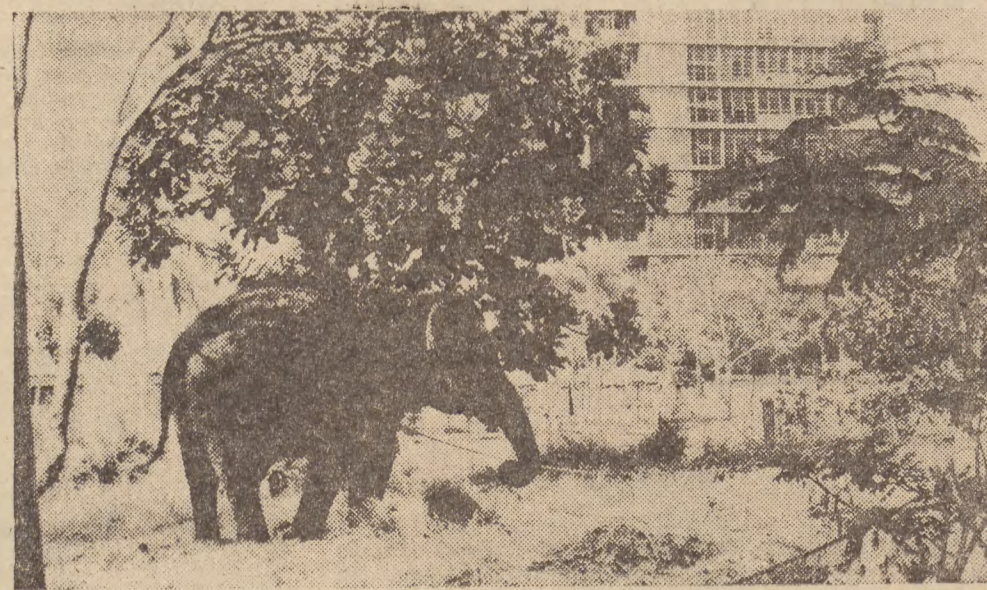
Podniesienie opłat na kolei francuskiej

■ PARYŻ. Francuskie Ministerstwo Gospodarki i Finansów zakomunikowało, że z dniem 1 stycznia 1976 r. podniesione zostaną opłaty za przewozy towarowe, a z dniem 6 stycznia opłaty w ruchu osobowym. W ruchu podmiejskim opłaty za przejazdy i przewozy pozostaną bez zmian.

Po raz ostatni Francuskie Koleje Państwowe (SNCF) podniosły w kwietniu 1975 r. opłaty za przewozy towarowe o 10,5 proc. i za bilety osobowe o 8,5 proc. (PAP)

Kidnaperstwo we Włoszech

RZYM. W ciągu minionych 3 lat we Włoszech porwano 116 osób. Łączna suma złożonych okupów sięga 80 mld lirów. Spośród wymienionych 116, 9 osób nie powróciło jeszcze do domu. Dwie ostatnie ofiary kidnapingu, to student medycyny i przemysłowiec. Tylko w okresie 40 dni br. porwano 12 osób, czyli tyle samo co w całym 1960 roku. (PAP)



„Atrakcją „kaciką dziecięcą” w jednym z parków Hawany jest prawdziwy słoń.

CAF-CTK

Wywiad Kurta Waldheima dla agencji TASS

Pokój największym dobrem ludzkości

NOWY JORK. Pokój to najważniejszy cel do urzeczywistnienia którego dąży w całej swojej działalności Organizacja Narodów Zjednoczonych — oświadczył korespondentowi TASS sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim.

W wywiadzie dla TASS ocenił on następnie wyniki jubileuszowej 30. sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, podkreślając, że toczyła się ona w sprzyjającej sytuacji międzynarodowej. Sekretarz generalny wyraził nadzieję, iż istotne decyzje przyjęte na sesji będą wkładem w dzieło pokoju, który może zostać utrwalony przez umocnienie współpracy międzynarodowej i wzajemnego zrozumienia między narodami. Zwrócił on uwagę, że najważniejszą rolę na tej

sesji odgrywały problemy rozbrojenia.

Waldheim wysoko ocenił zaaprobowane przez sesję Zgromadzenia Ogólnego nowe inicjatywy radzieckie w sprawie zakazu produkcji broni masowej zagłady oraz w sprawie powszechnego i pełnego zakazu prób z bronią jądrową. Sekretarz generalny ONZ podkreślił, iż realizacja tych propozycji sprzyjałaby umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. (PAP)

Dziennik „Prawda” o I Zjeździe KP Kuby

MOSKWA. Moskiewska „Prawda” pisze, że zakończony w Hawanie I Zjazd Komunistycznej Partii Kuby „ma ogromne znaczenie nie tylko dla samego narodu kubańskiego lecz także dla ruchów rewolucyjno-wyzwoleńczych i dla walki o postęp społeczny na całym świecie”.

W artykule wstępnym gazeta podkreśla, że zjazd podsumował wyniki wspaniałych zwycięstw kubańskiej rewolucji i wielkich osiągnięć narodu kubańskiego w budownictwie socjalizmu. „Wyjątkowe międzynarodowe znaczenie kubańskiej rewolucji polega na tym — czytamy w artykule — że potwierdziła ona w sposób

dobitny potężną siłę życia socjalizmu. W naszych czasach, w warunkach zmian na korzyść socjalizmu i kładu sił na świecie, naród nawet wielkiego półkolonialnego kraju może osiągnąć pełne wyzwolenie narodowe i dokonać zasadniczych przeobrażeń osiągnięć socjalnych”. (PAP)

WRZENIE W ARGENTYNIE

BUENOS AIRES. Około 500 partyzantów lewackich zaatakowało w nocy z wtorku na środę w różnych punktach Buenos Aires i okolic bazy wojskowe oraz posterunki policyjne. Głównym obiektem uderzenia był magazyn zbrojeniowy położony 32 km na południe od stolicy. Do obrony tego obiektu władze użyły, obok jednostek sił lądowych i piechoty morskiej, również odrzutowców oraz

Agencje zachodnie podają, powołując się na informacje przedstawicieli armii argentyńskiej, że w walkach zginęło co najmniej 50 partyzantów oraz 6 żołnierzy i

policjantów. Zamieszki określono jako najkrwawsze od czasu, gdy ugrupowania lewackie rozpoczęły w 1970 roku walkę z rządem Argentyny. (PAP)

Doniosłe odkrycie naukowców ZSRR

Powolne neutrony

MOSKWA. Uczeń radziecki otrzymał wolno poruszające się neutrony. W pojemniku z miedzi, grafitu lub szkła neutrony żyją 250 sekund. Teoretyczny okres życia tych cząstek wynosi 1000 sekund.

Zdaniem jednego z autorów tego odkrycia, członka Akademii Nauk ZSRR Jakowa Zeldowicza, uczeń są w stanie utrzymać neutrony przy życiu również przez 1000 sekund, jeśli wielokrotnie zwiększą pojemnik, w którym przetrzymują neutrony w postaci gazu neutronowego. Dotychczas utrzymywanie neutronów było praktycznie niemożliwe.

Osiągnięcie radzieckich uczonych zostało oficjalnie zarejestrowane w ZSRR jako doniosłe odkrycie naukowe. (PAP)

Nowy radziecki atomowy lodołamacz

■ MOSKWA. — Nowy radziecki atomowy lodołamacz „Sybir” opuści stocznice w Leningradzie jeszcze przed otwarciem XXV Zjazdu KPZR. Poinformował o tym moskiewski dziennik „Socjalistieskaja Industrija”. Gazeta przypomniała, że pierwszy na świecie atomowy lodołamacz „Lenin” został zbudowany w 1959 r.

Wiceminister żeglugi ZSRR Anatolij Kolesniczenko oświadczył w wywiadzie dla tego dziennika, że budownictwo lodołamaczy musi rozwiązać bardzo wiele problemów, wiążących się ze specyfiką napędu atomowego. W niektórych krajach zbudowano statki o napędzie atomowym, jednakże nie rozwiązano wszystkich komplikacji. Np. błądy w konstrukcji japońskiego statku „Mitsubishi” spowodowały wzrost radioaktywności tak, że w ciągu 50 dni jego załoga dośwaga nie opuściła statek. Obecnie żaden port na świecie nie chce przyjąć tego „pływającego wida”.

A. Kolesniczenko podkreślił, że na radzieckich lodołamaczach atomowych istnieją komfortowe warunki życia dla załogi gwarantujące całkowite bezpieczeństwo przed promieniowaniem. Podpisana ostatnio międzynarodowa konwencja ustaliła dalsze 10-krotne obniżenie dopuszczalnego poziomu radioaktywności. Ów obniżony poziom obowiązuje w ZSRR od dawna i został uwzględniony przy budowie pierwszego radzieckiego statku atomowego.

(PAP)

„Tu-144” pełna eksploatacja

MOSKWA. 26 grudnia 1975 r. radziecki pasażerski samolot naddźwiękowy „Tu-144” wystartował do pierwszego eksploatacyjnego lotu. Na pokładzie samolotu z Moskwy do Alma-Aty stolicy Kazachstanu, odleciały towary i poczta.

Trasa lotu przechodzi nad słabo zaludnionymi terenami. W czasie pierwszych lotów eksploatacyjnych będzie kontynuowane badanie oddziaływania samolotu naddźwiękowego na środowisko naturalne. (PAP)

Zamiast komentarza

Po akcji terrorystów w Wiedniu

Opisana akcja terrorystyczna spotkała się z surowym potępieniem na świecie.

Organizacja Wyzwolenia Palestyny opublikowała w Bejrucie komunikat, w którym potępiła akcję terrorystyczną w siedzibie OPEC w Wiedniu. OWP stwierdza, że nie ma nic wspólnego z tą akcją. Terrorysty mieli na celu zyskredytowanie OWP i dokonanie dywersji przeciwko palestyńskiemu

ruchowi oporu w okresie poprzedzającym debatę nad problemem bliskowschodnim w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, przewidzianą na styczeń przyszłego roku. Stany Zjednoczone i Izrael stojące za tą operacją, — czytamy w komunikacie — usiłują zaważyć bogactwem naftowym krajów arabskich i zakłócić działalność OPEC, która spełnia istotną rolę w walce z monopolami imperialistycznymi.

Minister w rządzie wenezuelskim Valentin Hernandez, który był jednym z zakładników uprowadzonych przez terrorystów z siedziby OPEC w Wiedniu, poinformował dziennikarzy, iż akcja terrorystyczna kierowana przez przestępcę międzynarodowy, poszukiwany w wielu krajach, mordercę dwóch policjantów francuskich, Carlosa Martinez. (PAP)

POKŁOSIE BANKU MIAST NIE MA PRZEGRANYCH

Zakończone w niedzielę półroczne zmagania Człuchowa z Siemiatyczami w ramach telewizyjnego Banku Miast skłaniają do kilku refleksji.

W pierwszej rundzie, która odbyła się w czerwcu, Człuchów przegrał. Przypomnijmy jednak, że jury oceniało wtedy dwa elementy: stan faktyczny, tj. dotychczasowy dorobek mieszkańców obu miast oraz zadeklarowane zobowiązania. Przypomnijmy także, że to, czym już wtedy mieszkańcy Człuchowa mogli się pochwalić, spotkało się z wysoką oceną sędziowskiego gremium. Człuchów miał wtedy 800 punktów przewagi. W kraj poszła opinia miasta gospodarnego i zadbanego.

A mimo to w tym pierwszym spotkaniu sukces odniósł Siemiatycz. Koniec końców do przekonania sędziów bardziej przemówiły wysokie kwoty zadeklarowanych przez siemiatyżan zobowiązań aniżeli niższe, ale wyważone deklaracje człuchowian.

Warto podkreślić, że Człuchów zgłaszając zobowiązania kierował się zasadą, iż udział czynów społecznych musi być w nich znaczny. Istotnie, wartość czynów społecznych w zgłoszonych zobowiązaniach wynosiła ok. 50 proc. Siemiatyczanie nie mogli się poszczycić taką proporcją.

Przez następne pół roku nie szczędzono ani środków w obydwu miastach. Zaangażowanie mieszkańców i tu i tam było ogromne. Dowody tego mogliśmy oglądać 21 grudnia, podczas końcowego spotkania na ekranach telewizorów.

Ale ten sam program dowiódł też tego, jak bardzo ważny był sposób przedstawienia osiągnięć obu miast. Po pierwszym wejściu na wizję o godz. 14 wielu człuchowian wyrażało zdanie, że ich miasto mogło być znacznie lepiej zaprezentowane na ekranach telewizorów, iż nie wykorzystano wszystkich możliwości, jakie daje telewizja.

Znacznie lepsza była filmowa prezentacja w ostatniej części niedzielnej programy. Człuchów został tam ukazany — chyba bez przesady — w pełnej krasie. Chociaż i tu można by mieć pewne uwagi.

Po prezentacji dorobku obu miast sędziowie byli dla naszego miasta bardziej przychylni: Człuchów odrobił znaczną stratę punktów i wyrównał wynik.

Zadecydowały jednak głosy widzów, których niezależne sympatie i antypatie trudno przewidzieć.

Osiągnięcia zarówno Siemiatycz jak i Człuchowa są na pewno duże. Osiągnięcia Siemiatycz być może są jednak bardziej spektakularne. Nic dziwnego, biostockie miasto miało do odrobienia znacznie więcej zaległości niż Człuchów.

W wypowiedziach wielu mieszkańców Człuchowa przewija się opinia, że ich miasto jest już na takim etapie rozwoju, iż trudno wymyśleć cokolwiek jeszcze, czego można by dokonać w sposób gospodarski, drogą czynów społecznych, a o to przecież głównie chodziło, a nie o konieczną w przeciwnym razie pomoc władz wojewódzkich.

Nowy hotel na pewno przyszedłby się Człuchowowi, ale są już dwa i trzeci musiałyby być hotelem z prawdziwego zdarzenia, którego w czynie społecznym ani nawet z miejskiej kiesy zbudować się nie da. Przykłady można by mnożyć.

Człuchów w swoich zmaganiach zdany był na własne siły. Natomiast wiele przykładów siemiatyżkich wskazywało na przynajmniej dyskretną pomoc władz wojewódzkich.

Nie rozdierajmy jednak szat. W końcu telewizyjny turniej był dobrą zabawą. Racje ma chyba Jarosław Dzięka, zastępca naczelnika miasta Człuchowa, kiedy mówi, że miasto będzie w przyszłym roku naprawdę piękne, gdy zakwitnie 45 tys. róż posadzonych w ramach bankowych zobowiązań. (WBU)

MISTERIUM FAJKI

(Inf. wł.) „Przekrojowe” hasło, propagujące palenie fajki — jako mniej szkodliwej niż papierosa, znalazło życzliwy odzew w Słupsku. Grupa amatorów fajki — palaczy i kolekcjonerów — założyła „Pipe-Club” działający przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz”. Prezesem zarządu został wybrany lekarz Józef Dobrecki.

Niedawno klub zorganizował pierwsze mistrzostwa województwa słupskiego w paleniu fajki na czas. Każdy z uczestników, uprzednio zapoznawszy się z regulaminem, otrzymał do dyspozycji 3-gramową porcję tytoniu (zważoną na wadze laboratoryjnej) i dwie zapalki. Ową porcję trzeba było palić jak najdłużej, korzystając wyłącznie z dwóch zapalek. Na znak sędziiego zapalono fajki, włączono stopery.

Po 50 minutach zarysowała się lekka psychologiczna przewaga dwóch pierwszych zawodników, którzy nadal mieli w pasie drugą zapalkę — gdy tym czasem inni byli skazani wyłącznie na własne umiejętności. One wszakże przeważały.

Najlepiej wypadł w mistrzostwach Kazimierz Muchowski, który swoją porcję palił 1 godzinę, 56 minut i 36 sekund. Wyprzedził następnego — Stefana Tredera, o pełne 42 minuty i 42 sekundy.

Wrogowie nikotyny potraktują tworzenie podobnych klubów



I organizowanie mistrzostw jako jeszcze jedną próbę dywersji palaczy. Fajczarze jednak — a jest ich więcej, zrzeszonych w podobny sposób — mają już pewien dorobek, przede wszystkim w propagowaniu fajki jako mniej szkodliwej formy palenia, a także sposobu ograniczania nalogu, upowszechniania nowych form kolekcjonersztwa wśród fajczarzy, poznawa-

nia obfitej literatury poświęconej fajce.

Kluby miłośników fajki zorganizowały się już na wyższym szczeblu — tworząc Międzynarodowy Komitet Europejskiego Klubu Fajki. (tem)

Na zdjęciu: Kazimierz Muchowski — pierwszy mistrz woj. słupskiego w paleniu fajki na czas, prawnik z zawodu.

Fot. St. MARKUN

listy

W klubie —
czy w świetlicy?

Od lat utarł się u nas zwyczaj, że w każdy piątek tygodnia do naszego klubu ze świetlicą przyjeżdża kino z Wierzbowa, z czego wszyscy byliśmy bardzo zadowoleni. Nie wyobrażamy sobie już piątku bez filmu. Obecnie wszystko zmieniło się. Patronem i opiekunem naszej świetlicy jest dyrektor PGR Żabino. Jest on bardzo dobrym opiekunem, ale niestety nie lubi filmu. Kategoriecznie zabronił wyświetlania filmów w świetlicy, twierdząc, że sala przeznaczona jest do innych celów. Tymczasem innej sali w naszej wsi nie ma. Dyrektor jest bardzo dobry, dba o wszystko w klubie i świetlicy, które mają takie wyposażenie, jakiego może nam pozazdrościć niejedna świetlica miejska. Jesteśmy oczywiście z tego zadowoleni i bardzo mu wdzięczni, rozumiemy, że mało kto umiałby tak dbać o sprawy młodzieży, ale... Jedyne „ale” — to spór o ponowne upuszczenie kina do świetlicy. Obecnie oglądamy filmy, siedząc na podłodze w korytarzu i klubie, który jest za mały i nie może pomieścić wszystkich, a sala świetlicowa z centralnym ogrzewaniem stoi zamknięta, dla nas niedostępna.

MIESZKAŃCY I MŁODZIEŻ
Z ŻABINA



CHOINKA NA MASZCIE

Srodek Atlantyku. Stoimy na łowisku. Jest za dwadzieścia 12 w sylwestra. Wszyscy sposobia się do toasty. Powtarzają zabawne teksty, specjalnie na tę okazję ułożone rymowanki. Czekamy na dzwonek, który obwieści północ. Raptem, jak nie huknie! Sztorm o sile 7—8 stopni w skali Beauforta. Statek potężnie zachybotał się z burty na burcie, przeciągnął jak wielki zwierz. Szyby na mostku wyleciały. Rozległy się dzwony alarmowe, komendy. Nie było żadnego sylwestra. Sztorm i szkwał prawie nie pozwaляł wyjść na pokład przez dwa dni. Łódź oblepiał nam twarz. Wicher pożywał lampy, instalacje. Trzeba było naprawiać. Nici z zabawy.

Pamiętam też inne powitanie Nowego Roku. Dla części załogi ogłoszono przerwę od godz. 20 do pierwszej. Cały czas tralowali. Nagle jak natrętny dźwięk budzika zabrzmiał dzwonek alarmowy. Przecież dopiero godz. 11.30! Co jest do diabła? Wybierał sieć! Radzi nie radzi, zamiast się bawić poszliśmy do roboty. Jeszcze chwila a ryby kiwnęłyby nam ogonami. Sieć już pękała.

Ale jeśli nie zdarzy się żadna „przygoda”, to sylwester jest najweselszym dniem na łowisku. Na każdym statku znajduje się kilku muzykalnych marynarzy, co woła że so bą instrumenty. Najgorzej ma perkusista. Trudno przecież zabierać w rejs perkusję. Ale od czego garnki, patelnie, pokrywki i chochle. Przy akompaniamencie domorosłej orkiestry śpiewamy najnowsze szlagiery. Ci, co mają wolne, zbierają się w jednej messie udekorowanej na tę okazję prawie jak sala balowa. Na dźwięk dzwonka oznajmującego północ, kapitan czyli „stary” wznosi toast, życzy szczęśliwego Nowego Roku. Wszyscy są weseli. Zapominają o troskach, o ciężkiej pracy. Po toastach bawimy się do godziny... pierwszej, no może ciut dłużej. Urządzamy zabawne przedstawienia, konkursy, quizy. Potem wszyscy się rozchodzą i kto może, obchodzi „akademii” w swojej kabinie z kumplem. Najśmieszniejsze są sylwestry na łowiskach afrykańskich. Wychodzisz na pokład, a tu ciepło i parno. Nie

bo bezchmurne, błękitne, woda jak ultra-maryna. Każdy wtedy tęskni do śniegu, do kraju, do „normalnej” scenarii Nowego Roku.

Na święta wszyscy czekają z wielkim przejęciem. W Wigilię ubieramy choinkę w messie oficerskiej, drugą w załogowej i koniecznie umocowujemy na maszcie. Ta ostatnia jest zawsze bogato iluminowana. Drzewka ubrane są jak w domu bombkami, lańcuchami, światełkami. Często elektrycy szykują niespodzianki. Światełka migają, mrują, gasną, pulsują i mieniają się wszystkimi kolorami. Ludzie mają bzika choinkowego. Prawie każdy robi swoje drzewko: z kartonu, papieru, choćby z patyczków i ustawia w kabinie. W tym dniu mamy od dwóch do czterech godzin przerwy, ale nie wszyscy równocześnie. Bo statek łowi nieprzerwanie. O godz. 18 jest kolacja. Na stołach w obu messach królują... ryby. W przeróżnych postaciach, bogato i kolorowo ugarbiowane. I choć łowimy ryby do znużenia, te smakują nam wybornie. Ale nasz „kował” (tak nazywamy kucharza) serwuje także barszcz z uszkami, pierogi z kapustą. W obydwu messach kapitan w towarzystwie starszego mechanika składa wszystkim życzenia. Toastów żadnych nie ma. Przecież pracujemy. Po prawdzie to nam wcale nie jest wesoło. Każdy myśli o kraju i domu, o rodzinie, dziewczynie. Najsmutniejsi są ci, którzy nie otrzymali telegramu, ani życzeń w audycji „Dla tych co na morzu”.

W zwyczaju jest, że statki, a jest ich na łowisku około 80, składają sobie nawzajem życzenia przez UKF. I choć jest smutno, czujemy się jedną wielką rodziną, którą połączyła pogoń za rybą!

Dwa dni świąt różnią się od innych dni tylko obfitszym i smaczniejszym jedzeniem. Jest dużo różnych ciast, tortów, a jak trafi się kucharz — artysta, to jemy same pyszności. Moi koledzy opowiadali o świętach spędzonych w Nowym Jorku. Wszystkich zaprosili Polacy mieszkający tam na stałe.

Byli bardzo gościnni i serdeczni. Potraktowali naszych prawdziwie po polsku. Prześcigali się w zastawianiu stołów tradycyjnymi w Polsce potrawami wigilijnymi.

...

Pamiętam doskonale swoje otrzesiny. To było tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Miałem praktykę z kolegą. Ktoregoś ranka przyszedł I oficer i mówi: Chłopcy! Umyć się i ogolić, migiem. Tu spojrzał wymownie na kolegę, który właśnie zapuszczał pierwszy wąs. — Ta „szczoteczka” też musi zniknąć bez śladu — rzekł groźnie. — Ale dlaczego? — pytamy. Przyjechała dentystka leczyć nadwątlone uzębienie załogi — odpowiedział wyczerpująco i nader poważnie oficer. Zamieszkała w kabinie armatora. Chciała uprasować suknię, a tu żelazko zepsute i gniazdko kopie. Poruta. Trzeba naprawić i to biegiem. Umyci, ogoleni wzięliśmy narzędzia i zmierzamy do kabiny dentystki. Pukamy — cisza. Ruszamy klamką, otwarte. Po chwili wahania weszliśmy. Pierwsze co zobaczyliśmy, to gołą pupę wysuniętą ostentacyjnie spod pletu. Chrząknęliśmy. Nic. Dentystka śpi, jak suseł. Wzięliśmy się skwapliwie do naprawiania. — Może ją przykryć? — zapytał cichutko kolega. Chii! — syknąłem. Naprawiamy dalej. Ale co i raz wzrok nasz coś ciągnie jak na sznurku w tamtą stronę. Zachowując zimną krew przytknęliśmy do pośladków dwa druciki pod napięciem. Wy-skoczył z kol jak piłka. Śmiechu było co niemiara. Tylko kolega długo nie mógł odzależać ogolonej dla „dentystki” oznaki męskości.

...

Julian Rojek — I oficer elektryk z Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu, pływający 9 lat na statkach zamrażalniach — snuje jeszcze wiele podobnych opowieści.

W ciągu tych lat dopiero trzecie święta spędził w Koszalinie w rodzinnym domu z żoną Ewą i córeczką Aleksandrą, a po raz pierwszy na lądzie — sylwestra.

Chyba się udaly, panie chief?!

Spisala:
MARYLA WRONOWSKA

KULTURA NA WCZASACH

W ZO FWP w Koszalinie mimo że to nie sezon nie odpoczywają. W listopadzie i grudniu br. tytułem próby zorganizowano w Mielnie wczasy z dołatkową atrakcją — możliwością zdobycia prawa jazdy. To pierwsza na Wybrzeżu Środkowym jaskółka, przedłużająca sezon wypoczynkowy wbrew aurze.

Kolejne sezony mijają, ale pozostają problemy związane z organizacją wypoczynku. Co w tej dziedzinie było w ub. roku nowego, jakie warto wyciągnąć wnioski na przyszłość?

Nie samym jodem i chlebem żyje wczasowicz. Wielu pracowników przyjeżdża na urlop, aby wypoczywając bawić się. Nieśmiertelne wieczorki zapoznawcze i pożegnalne, jak również zbiorowe zabawy w rodzaju „pomidora” czy „głuchego telefonu” tracą już myśkę. Wczasowicze są coraz bardziej wymagający i wcale niełatwo sprostać ich gustom. Wiele osób spodziewa się właśnie na wczasach odrobic zaległości w rozrywce kulturalnej, na którą w domu wciąż brak czasu. Liczba imprez, jakie zaserwowano wczasowiczom na wybrzeżu w ostatnim sezonie, potwierdza tezę, że można i trzeba działalność w tym kierunku rozwijać i uatrakcyjnić.

Przed sezonem nawiązano kontakty i współpracę z KTSK, KTKO, TWP, TPPR, Wojewódzką Biblioteką Publiczną, WDK, KTM, Koszalińską Agencją Imprez Artystycznych, Filharmonią Narodową w Warszawie, Filharmonią Koszalińską, WAIA w Katowicach i Szczecinie, Estradą Warszawską, Łódzką i Wrocławską, BTD, Teatrem Lalek „Tęcza” w Słupsku.

W Mielnie, Sarbinowie, Uście i Ustroniu Morskim odbywały się „Czwartki Koszalińskie”. W klubach wczasowych i prasowych spotykali się z wczasowiczami pisarze, plastycy, dziennikarze, aktorzy, naczelnicy gmin przedstawiciele organizacji społecznych, politycznych i młodzieżowych,

aranżując ciekawe dyskusje na różne tematy.

KTKO w ramach małych form teatralnych zaprezentowało „Eugeniusza Oniegina”, „Anegdoty teatralne” „Śpiącą królową” w wykonaniu aktorów Bałtyckiego Teatru Dramatycznego.

Prelegenci TWP na 21 spotkaniach przybliżyli wczasowiczom problemy społeczno-gospodarczego rozwoju regionu.

Dzięki współpracy z TPPR, w muszli koncertowej w Mielnie wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. Ponadto odbyło się 12 prelekcji o Ziemi Koszalińskiej w języku rosyjskim dla wczasowiczów z ZSRR.

KTM umożliwiło spotkania wczasowiczów z artystami, odbywającego się corocznie w katedrze koszalińskiej Festiwalu Organowego.

Zorganizowano też sporo imprez z dziedziny muzyki łatwej, lekkiej i przyjemnej.

Przed wypełnionymi po brzegi widowiskami ośrodków wczasowych występowali piosenkarze, akrobaci, ekwilibryści i tancerze z ZSRR, Rumunii, Węgier, NRD, Czechosłowacji i Bułgarii.

Nie zapomniano o najmłodszych wczasowiczach. Dla nich specjalnie odbyło się 28 przedstawień.

Nie sposób wymienić wszystkich imprez. Nie o to zresztą chodzi. Przedstawiliśmy niejako wachlarz możliwości, które osiągnął ZO FWP poprzez dobrą współpracę z instytucjami kulturalnymi.

Działalnością rozrywkową objęto nie tylko znane i renomowane kurorty, ale również w nie mniejszym stopniu, mimo trudnych warunków, wsie i miasteczka wczasowe oddalone od morza.

Jakie wnioski nasuwają się na przyszłość?

Wskazana jest ściślejsza współpraca między urzędami gmin i miejskimi w miejscowościach wczasowych z przedsiębiorstwami turystycznymi pod względem finansowym. Dobrym przykładem mogą być urzędy gmin w Mielnie, Ustroniu Morskim, Łubowie, Przechlewie oraz Polski Związek Motorowy i Towarzystwo Trzeźwości Transportowców. Wraz z FWP urządzili oni wiele interesujących imprez i konkursów dla wczasowiczów i stałych mieszkańców miejscowości turystycznych, a także dla wypoczywających w dni wolne od pracy. Ważne w bogaceniu form rozrywki jest przeszkolenie kadry tzw. kaowców w domach wczasowych. Jeszcze zbyt mało wykorzystuje się sprzęt audiowizualny ośrodków. Po prostu nie ma go kto obsługiwać.

W najbliższym sezonie ZO FWP zamierza otworzyć w każdym rejonie działania klub prasy, wykorzystując „martwe” świetlice i inne pomieszczenia kulturalne, w których niewiele się dzieje. Bardziej, niż dotychczas, chce wykorzystywać dorobek naszych amatorskich zespołów artystycznych. Niech amatorzy zaprezentują, co mają najlepszego przed przybyszami z całego kraju. Coraz popularniejsze są wczasy rodzinne. Wylania się problem opieki nad dziećmi. Rozwiązać go wczasowe centralne świetlice dziecięce. Wśród dorosłych FWP zamierza popularyzować towarzyskie gry umysłowe jak: warcaby tureckie, laska, halma, hasami szogi, talut i inne, które w odróżnieniu od losowych, wymagają od gracza myślenia.

Sądymy, że z doświadczenia i wniosków FWP skorzystają inni organizatorzy wczasów, jak WPT, „Turysta”, „Gromada”, „Orbis” zakłady pracy. Wczasowicze korzystający ubiegłego lata z usług tych instytucji nie uskarżali się na nadmiar rozrywek.

(Jawro)

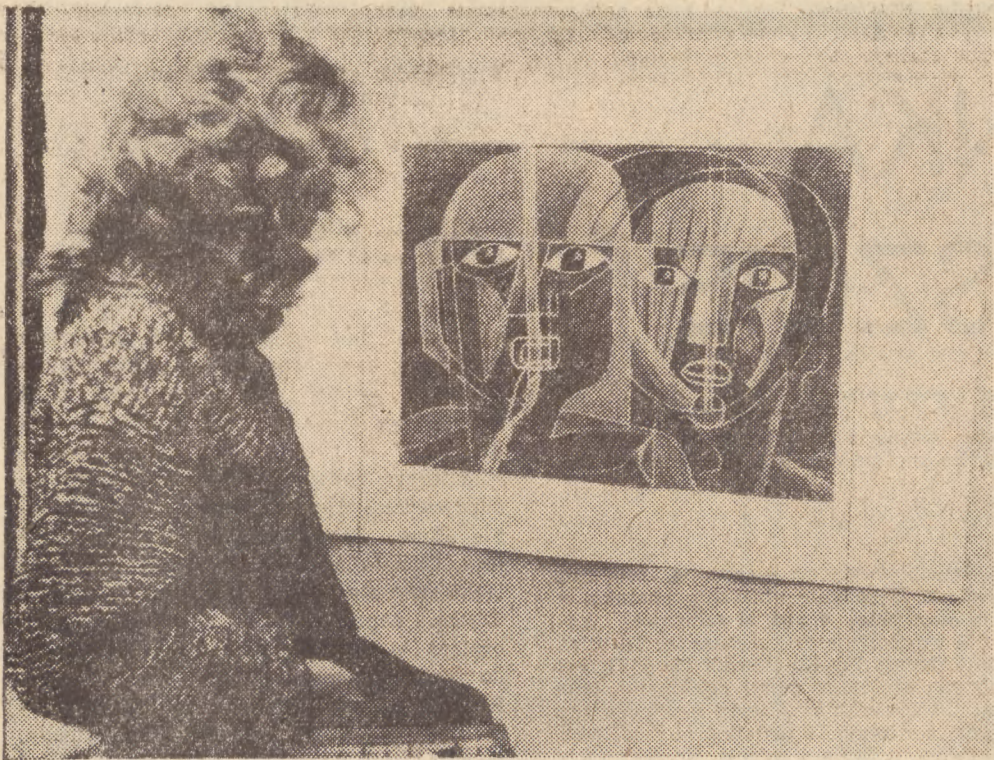
NA TELEWIZYJNEJ PIĘCIOLINII

Przygotowany przed laty przez Katowicki Ośrodek TV cykl pn. „Słuchamy i patrzymy” nie tylko wzbudził rekordowe zainteresowanie widzów, lecz udowodnił również, że — wbrew powszechnemu mniemaniu — prezentowanie programów muzycznych nie koliduje z prawami małego ekranu. Od tamtej pory muzyka przestała być marginesem programów TVP, wypełniając dziś 4—5 godzin tygodniowo, co oznacza, że niemal codziennie oferuje się melomanom, w I lub II programie, widowisko, film czy inną formę spotkania z dziełami rodzimych oraz światowych twórców. Ambicją Naczelnej Redakcji Programów Muzycznych jest zainteresowanie nimi zarówno najbardziej wymagających słuchaczy, jak i tych, w których umiowanie muzyki trzeba dopiero rozwijać. W przygotowywaniu tych programów znaczny udział mają zespoły TV z siedmiu miast Polski, co zapewnia im różnorodność form i treści. Specjalnością Katowic są cykle o charakterze popularyzatorskim, np. emitowane obecnie „Żywoty instrumentów” oraz widowiska rozrywkowe; Kraków koncentruje się na przypomnianiu dawnych zwyczajów ludowych, zespół gdański zajął się operą. Łódź rozpoczęła emisję innego popularyzatorskiego cyklu — „Nie taki diabeł straszny”, w którym nasz wybitny dyrygent wprowadza w tajniki sztuki komponowania i dyrygowania.

Specjalną troską Naczelnej Redakcji Programów Muzycznych TVP jest zapewnienie atrakcyjnych pozycji na niedzielne przedpołudnia. Z dotychczasowych form będzie kontynuowane m. in. „Operowe qui-pro-quo”, dalsze plany przewidują występy wybitnych polskich i zagranicznych zespołów i solistów, w najciekawszym repertuarze. Będą to programy nie tylko realizowane w kraju, lecz również sprowadzane z zagranicy, jak np. utrwalone na taśmie filmowej koncert pn. „Dawid Ojstrach i Paul Badura-Skoda grają Mozarta”.

Rodzajem wizytówki telewizyjnej Polihymni są „Wtorki melomana”, przeznaczone dla widzów i słuchaczy przygotowanych do odbioru trudniejszych form. Przekrój programowy „Wtorków” obejmuje utwory z różnych epok — od J. S. Bacha do „Warszawskiej Jesieni”.

Rozwijane będą także formy teatralno-muzyczne, czego zapowiedzią jest przygotowanie „Bezdomnej jaskółki” z muzyką Szymona Łaska, baletu wg III symfonii Karola Szymanowskiego ze Stanisławem Szumańskim w głównej roli, a także realizacja telewizyjnej opery Romualda Twardowskiego „Pieśń wiosenna”. (PAP)



W Domu Kultury w Kołobrzegu czynna jest wystawa artysty plastyka Kazimierza Rajkowskiego z Białogardu, członka Związku Artystów Plastyków w Koszalinie. K. Rajkowski jest absolwentem PWSSP w Gdańsku. Od 1961 r. bierze udział w konkursach „Dzieło roku” w których zdobył wiele nagród i wyróżnień. Na wystawie prezentowanych jest 30 prac artysty wykonanych pastelami. (rd)

Na zdjęciu: fragment wystawy, obraz zatytułowany „Głowy”.

Fot. J. PATAN

„CUDOWNE DZIECI” NA ESTRADACH ŚWIATA

Ostatnio w krajach Europy zachodniej wzrosło zainteresowanie tzw. „cudownymi dziećmi” — młodocianymi artystami. Jednak zjawisko to budzi sprzeciw pedagogów, krytyków, a nawet publiczności, upatrujących w występach „cudownych dzieci” niezgodę z jedyną pożądaną formą — zjawiskiem. Np. 7-letni pianista hiszpański Leonardo Acon je ma za sobą wiele występów w różnych krajach i porównywany jest z Mozartem. Mały Francuz Marc Laforet, którego debiut odbył się w „Theatre Elysee” głosem spacyfka narzuco-

w Paryżu, zdaniem prasy zapowiada się jako przyszła gwiazda nie tylko pianistyki lecz również kompozycji. Zapytany przez dziennikarza, czyje utwory najczęściej lubi wykonywać, ośmioletni Marc odpowiedział „przepadam za Chopinem, lecz chciałbym grać także opusy Laforeta”.

Za ofiarę „schow-bussinesu” może być uważany 10-letni Jimmy Osmond ze Stanów Zjednoczonych. Małego śpiewaka obdarzonego przez naturę pięknym głosem spacyfka narzuco-

na mu maniera, która wywołuje zachwyt publiczności. Odwrócony do sali plecami, śpiewa on do mikrofonu piosenki w rodzaju „Ja jestem długowłosym i chankiem Twoim, a pochodzę z Liverpoolu”. 12-letnia Lena Zavaroni ze Szkocji, „przyszła gwiazda wokalistyki”, odniosła sukces na konkursie „Eurovizji” w Luksemburgu. Wkrótce jednak przestaje kształcić swój głos zajmując się wyłącznie nagrywaniem popularnych przebojów na płyty. (PAP)

BUNT CLAUDII CARDINALE

Claudia Cardinale, odtwończyła głównych ról w wielu często podrzędnych filmach, w których nie tyle treść i aktorstwo, ile powaby jej ciała grały największą rolę, zbuntowała się. Od kilku miesięcy jest — jak oświadczyła w wywiadzie prasowym — kobietą wolną. Wolność dotyczy życia prywatnego i zawodowego.

CC przed kilkoma miesiącami zerwała długoterminowy kontrakt z wytwórnią filmową i rozstała się także ze swoim mężem producentem filmowym Franco Cristaldim.

— Po raz pierwszy w swojej karierze czuję się wolna — oświadczyła piękna CC. Od 15 lat byłam traktowana jak obiekt, który trzeba eksploatować i którym należy handlować. Przez dużą część swego dojrzałego życia byłam kimś, kogo tworzył ktoś inny. Decydowano za mnie w jakich filmach powinnam grać, jakie ubrania nosić, jak czesać się, a nawet — jakich mieć przyjaciół.

— Moje życie osobiste — kontynuuje aktorka — było tak splecione z życiem zawodowym, kierowanym przez różnych ludzi, że było mi trudno zachować własną osobowość. Wydawało mi się niekiedy, że jestem zdalnie sterowana.

Claudia Cardinale urodziła się w Tunisie. Ojciec jej był Włochem, a matka Francuzką. Studiowała pedagogikę, kiedy w wieku lat 19 została odkryta przez filmowców. — Nie chciałam zostać aktorką — mówi o początkach swojej kariery — ale kiedy znalazłam się na festiwalu filmowym w Wenecji, zafascynował mnie nowy świat. Czuję się tak, jakby przeniesiono mnie na inną planetę. Miałam szczęście (albo nieszczęście), że odniosłam natychmiastowy sukces. Zanim spostrzegłam się, wpadłam w pułapkę tego sztucznego stylu życia. Łatwo to można zrozumieć: byłam młodą dziewczyną pochodzącą z Afryki i chociaż nie chciałam być gwiazdą, lubiłam mieć zawsze ludzi wokół siebie.

Dla przyjaciół Cardinale było rzeczą niezrozumiałą, że aktorka, podziwiana za dowcip, inteligencję i dobry smak, związana została z jedną wytwórnią długoterminowym kontraktem przypominającym anachroniczne czasy dożywotnich paktów zawieranych z aktorami przez studia hollywoodzkie. Karierą CC kierował jej mąż,

który wybierał jej role i był architektem stereotypu osobowości aktorki, który wpłynął na publiczność.

Z biegiem czasu, według słów aktorki, małżeństwo jej stawało się w coraz większym stopniu kontraktem handlowym, coraz bardziej dla Claudii niedogodnym. „Zaczęłam odrzucać role dyktowane przez firmę męża. — Chciałam ról lepszych, inteligentniejszych. Ale znaleźć takie role dla kobiety jest u nas bardzo trudno. We Włoszech aktorki traktowane są jak obiekty seksualne. Jest to absurd. Kobieta przecież może w życiu czynić znacznie więcej, jak tylko uprawiać miłość”.

Claudia Cardinale spotkała młodego reżysera Pasquale Squitieri, który nie miał wielkiego szacunku dla uznanych autorytetów i konwencji. Początkowa sympatia zamieniła się w miłość.

Cardinale w niewielkim stopniu przypomina dzisiaj wampa, znanego z ekranów. Ubrana jest prosto, nie stosuje prawie makijażu, korzysta z okularów przy czytaniu i afiszuje się zamiastowaniem do gotowania. W wieku 36 lat odzyskała niezależność, o której marzyła od młodości.

— Kobięcie jest bardzo trudno być niezależną — uważa aktorka. — Myślę, że kobiety wszędzie mają podobne problemy, usiłując bronić swojej wolności. Nie jestem przeciwniczką mężczyzny — wręcz przeciwnie. Chcę tylko większej niezależności dla kobiet.

Dla aktorki niezależność jest jeszcze trudniejsza do wywalczenia niż dla zwykłej kobiety. Wolność aktorki oznacza odrzucanie ról, które jej nie odpowiadają. Oznacza to konieczność czytania scenariuszy i zachęca nie scenarzystów do tworzenia inteligentnych ról dla kobiet. Wszystko to oznacza często niemożność znalezienia regularnego zatrudnienia.

— Lubię pracować, zwłaszcza z dobrym reżyserem — mówi Claudia Cardinale. Ale od wielu lat moje życie składało się z filmów, które kończyłam i filmów, które zaraz potem zaczynałam. Czuję się niewolnikiem.

Chciałabym dostać rolę, która byłaby dla mnie wyzwaniem, obojętne czy byłaby to rola komediowa czy dramatyczna. Nie chcę jednak niczego. Wkróciłam w nowy ważny okres swego życia. W tej chwili chcę po prostu cieszyć się życiem i móc w nim robić to, na co mam ochotę. (PAP)

Pod znakiem dobrego wypoczynku

KOSZALIN, SŁUPSK. Nie dopisała nam pogoda w tego roczne święta. Już na kilka dni wcześniej zostały rozwiane nadzieje na to, że pokrywa śniegowa utrzyma się do świąt. A potem przyszły mżawki, deszcz ze śniegiem i silny wiatr. Na ulicach potworzyły się kałuże. W rezultacie, kto tylko mógł spędzał święta w rodzinnym gronie. Najczęściej przy dobrze zastawionych stołach i na oglądaniu telewizyjnych programów. Dni melodramatów i westernów spotkały się z uznaniem widzów.

W Koszalinie święta minęły spokojnie, ulice były nie małe puste, mały był ruch również na dworcach.

Lekarze pogotowia zanotowali natomiast wiele wezwań do przebiegniętych dzieci, do chorych na wstręt, żółtek, itp. — typowo „świąteczne” przypadki, kiedy to niektórzy niemal nie odchodzi od zastawionych stołów.

W wigilijny wieczór dwaj sąsiedzi „urozmaicili” sobie program, wyczynając bójkę.

W Darłowie wybuchł pożar, który zniszczył trzy stodoły. Pod Koszalinem zdarzyły się dwa wypadki drogowe (24 i 25 bm.), w wyniku których

obrażenia odniosły cztery osoby. Mniej niż kiedykolwiek było natomiast wezwań o interwencję, zatrzymań nie-trzeźwych itp.

Słupskzanie w miarę spokojnie spędzili święta. Nie było zbyt wielu wezwań w Komendzie MO. Jedynie dwóch młodych ludzi trzeba było zatrzymać do wytrzeźwienia. Natomiast dwóch nieletnich chłopców skradzionym ojcu fiattem, wybrało się na świąteczną przejażdżkę. Skończyło się na rozbiciu samochodu w pobliżu wsi Smółdziński Las. Obaj amatorzy jazdy leżą w szpitalu ale życiu ich nie nie zagraża.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Wigilię i pierwszy dzień świąt stanęły na ślubnym kobiercu sześćdziesiąt dwie pary.

Na oddziale położniczym Wojewódzkiego Szpitala Ze Spolonego przyszło na świat dwunastu młodych obywateli Słupska, w tym para bliźniaków.

Zanotowano natomiast dwa pożary, w których zginęli w płomieniach dwaj mężczyźni. Jeden w Głobinie, drugi w Koszowie.

Bardzo pracowita była Wigilia dla dyżurujących lekarzy. Karetki pogotowia wyjeżdżały ponad sto razy.

Pogotowie Energetyczne miało również dużo pracy w wieczór wigilijny. Święta były już spokojniejsze.

Nie widziało się na ulicach Słupska zataczających się, stąd wniosek, że pito również w miarę. (mef-el)

Sygnaty

Bokser damsko-męski

W ub. sobotę w Szczecinku, autobus PKS zdążający o godzinie 18.35 do Okonka spóźnił się pół godziny. Zmarznięci pasażerowie na próżno czekali na jakieś wyjaśnienie spóźnienia. Gdy już zajęto miejsca siedzące pozostało na przystanku około 10 osób. Tłumaczyli, że jadą z pracy, że to ostatni pojazd. Na próżno. Kierowca rozdał mężczyznom kilka kopniaków, jedna z kobiet pchnęła tak mocno, że upadła w kałużę nieomal pod sąsiedni, ruszający właśnie autobus. Szczodrze rozdawał nym kuksańcom towarzyszyły wyjątkowo soczyste „wiązanki” kierowcy. Pasażerowie zapisali numer pojazdu. Należy on do PKS Człuchów — EC 38-49. Sądźmy, że po stępowaniu kierowcy zainteresują się jego zwierzętności, a chyba i inne władze. (Jawro)



We wszystkich niemal miastach rozbiły kolorowymi światłami świąteczne choinki. Ustawiało je wiele przedsiębiorstw, zwłaszcza, handlowych, przed swoimi sklepami, stosując oryginalną formę reklamy. Na zdjęciu: Pracownicy Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego w Szczecinku ustawiają „swoją choinkę.” (rd)

Fot. J. Patan

„SŁAWIANKA” ODZIEWA MŁODZIEŻ

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy „Sławianka” w Sławnie produkcję za planowaną na rok bieżący wykonała w całości i przygotowuje się już do realizacji zadań 1976 roku.

„Sławianka” produkuje głównie spodnie młodzieżowe z różnych odmian tkaniny typu tencel. W bieżącym roku rozpoczęła również produkcję kompletów, które miały tak ogromne powodzenie na rynku młodzieżowym. W przyszłym roku „Sławianka” w dalszym ciągu będzie ubierała młodzież. Wyprodukuje 150 tys. par spodni i 30 tys. kompletów. Wzornictwo nie ulegnie prawie żadnej zmianie, urozmaicony będzie natomiast wybór tkanin.

Poszukiwane spodnie i komplety z „Sławiaków” znajdują się w sklepach „Centrum” w Warszawie, w Katowicach, w pierwszej jednak kolejności zaopatrzone zostaną nasz rynek.

Spodnie i komplety dla osób, które nie mieszczą się w rozmiarach normalizowanych, spółdzielnia szyje w swoim punkcie usługowym. Poza tym w tym roku szkolnym ubrała młodzież sławieńskiego Liceum Ogólnokształcącego. Szkoła, odstępując od zasady mundurowania uczniów w tradycyjny granat, ubrała ich zgodnie z młodzieżową modą. (maj)

● Czysta woda w Drawie ● Więcej światła w mieście

Ku radości władz miasta, a zapewne i mieszkańców Ziocienicy, w przyszłym roku, co już wiadomo na pewno, rozpocznie się budowa oczyszczalni ścieków. Zmodernizowane zostaną także główne kolektory sieci kanalizacyjnej. Generalnym wykonawcą oczyszczalni będzie Przedsiębiorstwo Robotnicze Instalacyjnych Budownictwa Komunalnego w Koszalinie, a podwykonawcą — MPKGiM w Ziocienicy. Prace potrwać trzy lata.

Ponadto, również w przyszłym roku, planuje się gruntowną przebudowę oświetlenia miasta. Latarnie będą nowoczesne. Stare oświetlenie bowiem ma swoje „humory”. Co druga, trzecia latarnia świeci i w efekcie w mieście jest raczej ciemno. (Jawro)

Szansa dla pracujących

Zaoczne studia zawodowe

Coraz więcej wysiłków dokłada się dla upowszechnienia wykształcenia średniego. Do 1990 roku aż 17 milionów obywateli naszego kraju ma posiadać wykształcenie średnie. W osiągnięciu tego celu, obok szkół średnich młodzieżowych, duży wpływ mają szkoły dla pracujących.

Dla robotników, rolników i innych pracowników tworzą się średnie studia zawodowe.

Na Pomorzu Środkowym jedną z takich placówek będzie Zaoczne Studium Zawodowe o kierunku samochodowy i ciągnikowy. Powstanie ono od początku roku szkolnego 1976/1977 i będzie prowadziło działalność przy Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Koszalinie.

— Ta nowa forma kształcenia pracujących na poziomie średniej szkoły zawodowej zostanie oparta na

następujących zasadach: nauka trwa trzy lata, podzielone na sześć semestrów. Zajęcia będą prowadzone co dwa tygodnie, w soboty (po południu) i w niedziele (przed południem) — mówi dyrektor ZSZ nr 2, inż. Janusz Wasiak. — Na pierwszy semestr będziemy przyjmować absolwentów szkół podstawowych lub podstawowych studiów zawodowych, pracowników z co najmniej dwuletnim stażem. Podania będą przyjmowane w terminie do 20 stycznia 1976 r.

Świadectwo ukończenia studium jest równoznaczne z dokumentem stwierdzającym ukończenie średniej szkoły zawodowej. Absolwenci studium będą mogli przystępować do egzaminów dojrzałości oraz będą mieli prawo ubiegać się o tytuł technika w specjalności: naprawa i eksploatacja samo-

chodów i ciągników. Niezbędny jest przy tym egzamin eksternistyczny, gdyż istnieją pewne różnice programowe między technikami a studium zawodowym.

Studium rozpocznie działalność w drugim półroczu 1976 r. Jednak termin przyjmowania zgłoszeń mija znacznie wcześniej. Stąd pilną sprawą jest upowszechnienie szansy, jaką wszystkim pracownikom nie posiadającym średniego wykształcenia stwarza nowe studium. Wiele zależy od postawy rad zakładowych i dyrekcji zakładów, które winny zachęcić swoich pracowników. Bliższych informacji w sprawie studium zawodowego można zasięgnąć w kancelarii Wydziału Zaocznego ZSZ nr 2 w Koszalinie przy ul. Findera, tel. 222-25.

(el-ef)

Fotograficzny rejestr wydarzeń

Jak informuje nas szczeciński oddział Krajowej Agencji Wydawniczej obejmującej swym zasięgiem pięć województw, w tym także koszalińskie i słupskie, postanowiono wydawać co miesięczne fotokroniki dla każdego z województw z osobna. Innymi słowy, każdy zakład pracy czy instytucja będąca podległa dla siebie potrzebą, na ilość takich fotokronik składających się (każda z zestawu 13 fotografii (18x24 cm), dokumentujących najważniejsze wydarzenia społeczne, gospodarcze, kulturalne w życiu województwa KAW Szczecin rozesłał do większych zakładów i instytucji obu województw oferty.

Obecnie jeszcze w szczecińskim KAW (plac Hłodu Pruskie go 8) można zamówić zestaw 15 kolorowych fotografii (29x30 cm) składających się na kronikę VII Zjazdu PZPR i udziału w nim koszalińskiej i słupskiej delegacji. (Wa)

Własna ekipa

Z początkiem stycznia rozpoczyna działalność ekipa remontowo-budowlana, powołana przez Człuchowską Spółdzielnię Mieszkaniową „Pomorzanka”. Nowa ekipa, której moc wykonawcza ma wynosić ponad milion zł rocznie, oprócz robót wykonywanych dla spółdzielni będzie świadczyła także usługi na rzecz spółdzielców. Zakłada się, że wartość usług wyniesie w przyszłym roku ok. 150 tys. zł. (WBn)

„Jesień-75”

Puchar powędrował do Słupska

W sali widowiskowej szczecińskiego oddziału WDK odbyło się kolejne spotkanie najlepszych amatorskich zespołów muzycznych woj. koszalińskiego i słupskiego, w ramach konfrontacji muzycznych „Jesień 75”.

Impreza, której patronuje WRZZ w Koszalinie i Dom Kultury Kolejarza w Szczecinku, ma już kilkuletnią tradycję. (Dawniej nosiła ona nazwę Szczecińskich Przeglądów Muzyki Młodzieżowej.) Poziom zaprezentowany przez zespoły uczestniczące w przeglądzie nie był tym razem najwyższy. Ogólnie biorąc można stwierdzić, że ruch amatorski obu województw po prostu „obniżył loty”.

Na tym tle interesująco wypadła słupska grupa instrumentalna SKALPEL, której przyznano I miejsce i puchar przechodni ufundowany przez WRZZ. Podobnie się również wystąpił zespół VADEMECUM z Białogardu i SYMPOZJUM ze Szczecinka. Natomiast wśród solistów wyróżniono Jolantę Noświcę ze Słupska i Janę Jędrzejewską z Darłowa. Podobnie się również wystąpił młodzieżowy zespół taneczny z Koszalina i Szczecinka.

W sumie była to impreza udana. W przyszłym roku ranga imprezy znacznie wzrośnie, wezmą w niej również udział zespoły młodzieżowe z woj. szczecińskiego i pilskiego. (ur)

Pokrótkie z Kołobrzegu

Kołobrzeg wzbogacił się w tych dniach o nowy obiekt — ośrodek pracy twórczej i wypoczynku Politechniki Poznańskiej. Kilkadziesiąt miejsc noclegowych, biblioteka, czytelnia, pokoje do pracy, na pewno ucieszą naukowców.

Z dnem 1 stycznia nastąpił połączenie Miejskiego Przed-

siębiorstwa Zieleni z Miejskim Zarządem Dróg i Mostów. Nowe przedsiębiorstwo będzie nosiło nazwę: Przedsiębiorstwo Zieleni, Dróg i Mostów. Siedziba przedsiębiorstwa będzie się mieścić przy ul. Granicznej, w dotychczasowej siedzibie Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni.

Dzięki połączeniu obu przedsiębiorstw będzie można lepiej wykorzystać rozproszone dotąd środki, uniknąć kilku inwestycji. Wiele prac wykonywanych dotąd przez oba przedsiębiorstwa zebrało się, nie zawsze z dobrym skutkiem. (rd)

W ruchu zawsze rozważnie

Na ogół było spokojnie

I kierowcy i przechodnie na ogół poprawnie zachowywali się na drogach w ciągu dwóch dni ogólnopolskiej akcji radiowo-milicyjnej. Liczba wypisanych mandatów nie odbiegała od zwykłej „normy”, mimo że sobota i niedziela były dniami wzmoczonego ruchu.

Nie znaczy to jednak, że zupełnie obyło się bez niepokojących wydarzeń. Odnotowano dwie kradzieże samochodów. Pierwszy zginął sprzed hotelu „Jaita”. Dwaj mężczyźni, którzy go skradli przebywają obecnie w szpitalu, ulegli bowiem wypadkowi. Drugi samochód należał do zakładów mięsnych w Koszalinie, a skradziono

go sprzed domu kierowcy. Samochód został porzucony w lesie, znaleźli go koszalińscy milicjanci.

Z pewnością źle będzie wspominać ub. sobotę kierowca żuka (nr rej. 16-70 EK) należącego do Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Kierowca został zatrzymany, gdyż nie miał karty drogowej ani dowodu rejestracyjnego. Funkcjonariuszom oświadczył, że wiceprezes KSM dał mu samochód do dyspozycji na 7 dni w nagrodę za naprawę. Jak wykazała kontrola, samochód był niesprawny.

(kon)

Podsumowanie konkursu „Upiększajmy swoje miasto”

Znakomita większość przyjezdnych do Kołobrzegu wyraża opinie, że jest to miasto czyste i dysponujące dużymi terenami zielonymi, osiedla mieszkaniowe są utrzymane w porządku, co wystawia dobrą notę komitetowi osiedlowym.

Od kilku już lat Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu wspólnie z MRN organizują konkurs pn. „Upiększajmy swoje miasto”. Ostatnio podsumowano roczne współzawodnictwo komitetów osiedlowych. Zwycięsko z tej rywalizacji wyszedł komitet nr 2, przed komitetami nr 1 i 3.

Za dobrą pracę w mijającym już roku komitety otrzymały nagrody pieniężne (I — 14 tys. zł.) Ponadto kilkanaście osób otrzymało nagrody i dyplomy. Na szczególne wyróżnienie zasługują praca społeczna Kazimierza Barana i Stanisława Sawickiego.

Spółczesność Kołobrzegu w ramach czynów społecznych wykonała prace wartościowe ponad 15,2 mln zł. Tak więc każdy z mieszkańców średnio wykonał prace wartościowe ponad 490 zł. (kar)

Zamierzenia bytowskiej służby zdrowia

W przyszłym roku bytowski szpital powiększy się o bardzo potrzebny pawilon ginekologiczno-położniczy. Obecnie obiekt wznoszony z funduszy NFOZ jest już w stanie surowym.

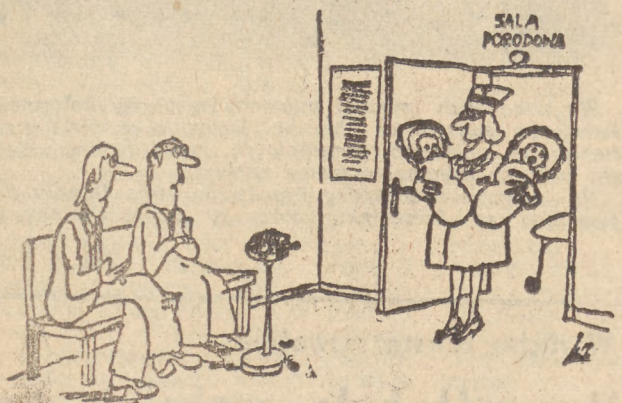
W przyszłych latach nastąpi dalsza rozbudowa szpitala. Zamierza się tu dobudować jeszcze jedno skrzydło, w którym będzie na-

mieszkania — blok operacyjny, apteka, oddziały: dziecięcy, intensywnego leczenia, kooperacyjny i pomocy różnej. Będzie się tu także mieścić dział socjalny pracowników bytowskiej służby zdrowia. Nowe pomieszczenia otrzyma również administracja Zespołu Opieki Zdrowotnej. (WBu)

CZŁOWIEK SIĘ RODZI...



— Mam sobie wybrać?
— Nie, wszystkie należą do pana!



— Poinformowałam szefa że rodzina powiększy mi się o jeszcze jedno dziecko...



— Który z panów czeka na bliźnięta?

TYDZIEŃ W TV

SOBOTA — 27 XII

PROGRAM I

8.40 Program I proponuje
8.55 Program dnia
9.00 „Jeździec bez głowy” — film fab. (przygodowy) prod. radzieckiej (kolor)
10.30 Postaw się — nie zastaw się
11.25 Dla dzieci: „Baśń o żelaznym wilku” — zapowiedź programu
12.00 STUDIO II — zapowiedź programu
12.15 Sport — moda — piosenka
12.25 Śpiewa „Homo-Homini” — film fab. (przygodowy) prod. filmowy
12.40 Śpiewa A. Majewska
12.45 Bramki roku
12.50 Śpiewa E. Bern
12.55 Najlepsi na światowych listach
13.10 Pokaz mody
13.20 Pele — piłkarz „Kosmosu”
13.25 Koncert rozrywkowy TV NRD
13.40 „Stojka” — film dok.
14.10 „Cyryl przyjechał” — reportaż filmowy
14.35 „Co o tym myślicie?” — przed kamerami W. Fibak
14.45 Śpiewa Z. Sośnicka
14.50 Ludzie, którzy tworzą fakty
15.10 Lista przebojów 75
15.30 „Lhotse” — odc. IV (ostatni) filmu dok.
16.05 Muzykowanie
16.30 „Ekstaza” — dok. film przygodowy
17.00 Młwy I przedstawia program rozrywkowy
17.20 Dwa zdania dla Studio II
17.50 „Porucznik Hawk” — odcinek V filmu ser. prod. USA
18.40 „Portret Matejki”
19.05 Śpiewa M. Rotrowa i kesp.
19.15 Prezenty od Was
19.20 Dobranoc: Przygody miśka Uszka (kolor)
19.30 Monitor
20.15 „Portret Matejki”
20.20 Śpiewa J. Laufer
21.05 „Śłodką Irma” — film fabularny (komedia) prod. USA. W rolach gł.: S. Mac Laine i J. Lemmon
23.05 „Horoskop”
23.35 „Właśnie leci kabarecki” — Olgi Lipińskiej
0.05 Sport w Studio II
0.10 To jest szlagier: „La balanga”
0.15 Powtórzenie wybranego przez widzów najlepszego filmu z dzisiejszego programu II TVP
1.45 Dobranoc z piosenką

PROGRAM II

DZIEŃ „KINA KRYMINAŁÓW”

12.20 Program II proponuje
12.30 Program dnia
12.35 Kino Kryminałów — seans I: „Skradziony list” — film fab. prod. CSRS
13.50 Kino Kryminałów — seans II: „Nick Carter” — film fab. prod. francuskiej
15.05 Kino Kryminałów — seans III: „Dziękujemy za podróż poślubną” — z serii „Porucznik Hawk”
16.45 Dzień Kryminałów — seans IV: „Arsen Lupin kontra Herlock Sholmes” — film fab. prod. francuskiej
17.50 Film radziecki: Teletur-niel
18.45 „Ivetta i Milan zapraszają” — program rozrywkowy CSRS
19.20 Dobranoc
19.30 Monitor
20.20 Sport w roku 1978: Mi-strzostwa Europy w Gimnastyce (kolor)
21.30 „Muzyka dla ciebie” — program rozrywkowy TV NRD (kolor)

22.25 „Cztery temperamenty” — portret film. rodziny Wilko-mirskich
23.15 Kino Kryminałów — seans V: „Człowiek do zadań specjalnych” — film fab. prod. USA
0.35 Zakończenie programu

NIEDZIELA — 28 XII

PROGRAM I

7.50 TV Kurs Rolniczy
8.25 Przypomniamy, radzimy
8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: TE LERANEK
10.20 Antena
10.40 „Caravaggio” — odc. II filmu biograficznego prod. włoskiej
11.50 Dziennik (kolor)
12.10 Tydzień: magazyn spraw codziennych
12.40 Z kamerą wśród zwie-rząt (kolor)
13.10 Dla dzieci: „Jak mała Agata szła na koniec świata” — (kolor)
14.00 Wszystko za wszystko — z Kazimierzem Górskim
15.00 Losowanie Toto-Lotka
15.15 „Świąteczna wizyta” — I
15.30 L. Kydryński przedsta-wia Mireille Mathieu (kolor)
16.25 „Pan Forbush i pingwi-ny” — film przygodowy prod. angielskiej (kolor)
18.00 „Świąteczna wizyta” — II
18.15 Progi kariery
19.15 Dobranoc: Wieczorynka
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Bajka dla dorosłych
20.30 „Rodzina Whiteaków” — odc. IX filmu ser. prod. kana-dyjskiej (kolor)
21.20 „Tropicana zaprasza” — film rozrywkowy (kolor)
22.05 „Wieczorny gość” — K. Sienkiewicz
22.30 Wiadomości sportowe
22.40 Zakończenie programu

PROGRAM II

DZIEŃ „STAREGO KINA”

12.55 Program dnia
13.00 Początki kinematografii — film braci Lumiere i Meliesa — „Zaczęło się od iluzjonu” — film prod. polskiej. W roli gł.: Pola Negri
14.25 Wielkie sceny z wielkich filmów
14.50 „Halka” — polski film niemy
16.45 „100 lat Folies Berge-re” (kolor)
18.00 Stare Kino: „Buster po wojnie” — film z B. Keatonem
19.15 Dobranoc: Wieczorynka
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 „Czar walca” — program rozrywkowy
21.20 Stare Kino: „W cyrku” — film z braćmi Marx
23.20 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK — 29 XII

PROGRAM I

TV TR: 12.45 Zoologia — I. 13
13.20 Hodowla zwierząt — I. 10
14.40 Obiektyw — program wo-jewództw 17.00 Dla dzieci: Zwi-erzyńcy 17.40 Echo stadionu 18.05 „24 września — niedziela” — odc. XV filmu prod. radziec-kiej z serii „Dzień po dniu”
19.00 Szare na złote — mam po-mysł 19.20 Dobranoc: „Uszatek i Zebatek” 19.30 Dziennik 20.20 Teatr Telewizyjny — A. Fredro: „Wielki człowiek do raskich in-teresów”. Wyk.: B. Pawlik, J. Zółkowska, Z. Mroczewski i in.
21.30 Anatomia sukcesu 22.25

Wiadomości sportowe 22.40 Sta-dio Muzyki Instrumentalnej

PROGRAM II

DZIEŃ KUBAŃSKI w TVP:
17.30 „Cuba, na Cuba hoy” — film dok. 18.00 „Taimos” — pro-gram rozrywk. 19.00 Spotkania na placu Złotym 19.30 Dziennik 20.20 „Kuba, jaka pozna-lem” — reportaż filmowy 20.45 Kraj daleki — nam bliski 21.20 „Głina Baro” — recital piosen-karki kubańskiej 21.50 Zakoń-czenie Dnia Kubańskiego 21.55 24 godziny

WTOREK — 30 XII

PROGRAM I

TV TR: 8.00 Zoologia — I. 13
8.30 Hodowla zwierząt — I. 10
14.40 Fizyka — I. 42 14.30 Upra-wa roślin — I. 51 8.00 „Rodzi-na Whiteaków” — powtórzenie odc. IX filmu ser. prod. kana-dyjskiej 16.40 Obiektyw — pro-gram województw: szczeciński 17.00 Konkurs Czerwonych Skoczni — transmisja z Oberstdorfu 17.55 Nie tylko dla pań 18.20 Studio TV Młodych 19.10 Wystąpienie ambasadora Kuby 19.20 Dobra-noc: Barabapapa 19.30 Dziennik 20.20 Przypomniamy, radzimy 20.25 „Nowy zastępca, czyli me-teor” — film prod. TVP z se-rii „Czterdziestolatek” 21.20 „Mi-łony rok” — publicystyka mie-dzynarodowa 22.20 Wiadomości sportowe

PROGRAM II

17.10 Malarstwo i film 17.50 Teatr TV: A. Fredro „Mały czło-wiek do wielkich interesów” — powtórzenie 19.00 Kronika Po-morza Zachodniego 20.20 Wto-rek melomana 21.05 24 godziny 21.15 Ocalić od zapomnienia 22.05 Przed ekranem

ŚRODA — 31 XII

PROGRAM I

TV TR: 8.00 Fizyka — I. 42
8.30 Uprawa roślin — I. 51 8.00 „Nowy zastępca, czyli meteor” — powtórzenie filmu prod. TVP z serii „Czterdziestolatek” 16.05 Losowanie Małego Lotka 16.30 Obiektyw — program woje-wództw 17.00 Sylwester dla dzieci 17.20 Dobranoc 19.30 Dziennik 20.00 Przemówienie no-woroczne 20.10 Chwila muzyki polskiej 20.30 „Trzy krótkie sło-wa” — film fab. prod. USA
22.20 „Sylwester rodzinny” — Po-nadto: „Canzonissima” oraz „360 stopni wokół Pereta” — hiszpa-ński program rozrywkowy

PROGRAM II

17.00 „Jesienna miłość” — od-cinek V (ostatni) filmu ser. pro-dukcji NRD 17.30 Godzina Sta-nisława Marusarza 19.00 Kroni-ka Roku 19.30 Dziennik 20.00 Przemówienie noworoczne 20.10 Chwila muzyki polskiej 20.30 „Giselle” — telewizyjna wersja baletu A. Adama 22.10 Sylw-estrowy blok filmowy: „Zuchwa-ły skok” — film fab. prod. wło-skiej — „Lustro o dwóch twa-rzach” (film fab. prod. francu-skiej) — „Dzisiaj Chan” (film fab. prod. angielsko-jugosło-wiańskiej)

CZWARTEK — 1 I

PROGRAM I

9.00 „Duża skoczność” — film fab. prod. radzieckiej 10.15 „Przeżył i jeszcze raz” — Sport w 1978 r. 11.00 Pasja — przygoda — ryzyko 11.45 Dziennik oraz powtórzenie prze-mówienia noworoczne 12.15 Koncert noworoczny z Wiednia 13.30 Konkurs Czerwonych Skoczni — transmisja z Garmischparten

kirchen 15.20 Dla dzieci: „Baś-kowy koncert życzeń” 16.20 „Julie Andrew w magicznym świecie Walta Disneya” — film rozrywkowy 17.15 Pegaz 17.40 Wielka Noworoczna Rewia na Łodzi 19.20 Dobranoc: Wieczorynka 19.30 Dziennik (kolor) 20.05 „Dobry wieczór — tu Łódź” — zimowa rewia 21.00 „Zbrodnia prawie doskonała” — film fab. (komedia) prod. włoskiej 22.40 Opowieści Starszego Pana

PROGRAM II

17.20 Z cyklu: Na końcu jezy-ka — „Śmieć się pan z tego” 18.00 „Apetyt na czeresnie” — widowisko muzyczne A. Osieci-skiej 19.30 Dziennik 20.05 „Za-chód słońca” — widowisko po-tycko-baletowe 20.35 „Chopinia-na” 21.10 „Gala — Drezno 75” — program TV NRD.

PIĄTEK — 2 I

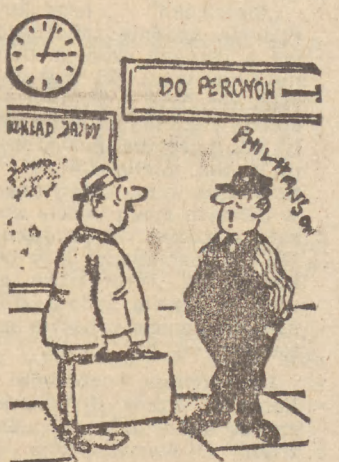
PROGRAM I

7.15 „Zbrodnia prawie doskona-ła” — powtórzenie filmu fab. prod. włoskiej. Dla szkół: 9.00 Geografia — kl. V (w górach Europy) 10.00 Geografia — kl. IV (Łowickie wycieczki) 11.05 Wy-chowanie obywatelskie — klasa VII (Handel i usługi) TV TR: 12.45 Matematyka — I. 15 13.25 Mechanizacja rolnictwa — I. 8 TV Kurs Przygotowawczy dla szkół wyższych 14.40 Matematy-ka — Równania algebraiczne — cz. I. 15.15 Praca kontrolna na 3 16.40 Obiektyw — program wo-jewództw 17.00 Dla dzieci: Po-ra na Telestora 17.35 Dla młodych widzów 18.05 TV Informa-tory Wydawniczy 18.20 „Sawana-na” — film dok. prod. angiel-skiej 18.50 Szam 19.20 Dobra-noc: Karolina na Księżycu 19.30 Dziennik 20.20 Teatr Młodych Form 21.00 Panorama 21.15 Gos-podarności i ja 22.45 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.10 J. angielski w nauce i technice — I. 13 kursu dla za-awansowanych 16.45 Towarzy-stwo Wiedzy Powszechnej 17.15 „Zbrodnia prawie doskonała” — film fab. prod. włoskiej 19.00 Kronika Pomorza Zachodniego 19.30 Dziennik 20.20 Laboratorium — 75 20.50 24 godziny 21.00 „Ten trzeci” — film fab. prod. NRD (dramat psychologiczny)

TELEWIZJA ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE!



Według rozkładu spóźnił się pan na pociąg odchodzący o 2.55, ale jak się pan pospieszy to złapie pan pociąg odchodzący o 1.40.

„DAILY MIRROR” (W. Brytania)

PZG D-5

— Nie widzę związku — powiedział uśmiechając się sierżant Grygo.
— I ja również — dodał Czerwinski — za chowujecie się czasami jak para smarkaczy.
— Bez których byłoby ci jednak bardzo smutno — wpadł mu w zdanie porucznik Kłosowski.

— Masz rację, niestety.
Na biurku zadzwonił telefon. Czerwinski podniósł słuchawkę?

— Wprowadzić — powiedział do słuchawki i odłożył ją na widełki.

— Jest Babel, Romku i Wojtku możecie się wziąć za swoje sprawy.

W chwili po wyjściu z pokoju Kłosowski go i Gryga rozległo się pukanie do drzwi.

Obok funkcjonariusza stał kilkunastoletni chłopak, średniego wzrostu o okrągłej twarzy, niebieskich oczach i jasnych puszystych włosach opadających na ramiona. Gdyby nie zarysowujące się nad górną wargą linie wąsów, można byłoby go wziąć za ładną acz nieco tęga dziewczynę.

— Siadać — Czerwinski wskazał stojące przed biurkiem krzesło — a wam — zwrócił się do funkcjonariusza — dziękuję.

Chłopak podszedł do krzesła i usiadł poprawiając się chwilę dla przybrania najbar-dziej wygodnej pozycji. Czerwinski milczał, patrząc na niego z zainteresowaniem. Prze-dłużające się milczenie zaczynało chłopaka denerwować, kręcił się niespokojnie, wkładał ręce do kieszeni po czym szybko je wyjmował by poprawić włosy czy też strząsnąć ze spodni, nie pierwszej zresztą czystości jakiś wymagany pyłek. Od czasu do czasu patrzył oczekując na Czerwńskiego.

— Jak się nazywasz — zapytał Czerwinski zapalając papierosa.

— Woś.

— To krótko, — a tak dokładnie?



— Grzegorz Woś.
— Gdzie mieszkasz?
— Ostroroga 119.
— Co robisz?
— Siedzę na krześle.
— Dowcipny jesteś Babel. Cholernie lubię takich dowcipasów. Uczysz się, pracujesz?
— Pracuję.
— Gdzie?
— U Filipiaka.

Widząc pytające spojrzenie Czerwńskiego dodał: — Filipiak to badylarz. Od pół roku u niego robię przy kwiatkach. Płaci dniówkę i zarcie.

— Ile to wychodzi na miesiąc?

— Trójkę wyciągam. Czasem trochę wię-cej — powiedział z dumą.

— To całkiem przyzwoity zarobek jak na osiemnastoletniego chłopaka, czy możesz mi powiedzieć w takim razie co robiłeś ostat-niej nocy na cmentarzu?

— Zbierałem lampki — odpowiedział bez chwili zastanowienia Woś.

— Mów dalej, co zebrałeś poza lampkami.

— Czerwinski zgasił papierosa — wiesz Ba-bel jak patrzę na ciebie to mi się od razu robi niedobrze. Sam mówisz, że zarabiasz

nieźle i nagle szajba ci odbija, łazisz jak hiena w nocy po cmentarzu i kradniesz lampki, ja bym na twoim miejscu, jak masz w ogóle odwagę okradać groby kradł z nich wszystko jak podlec.

— Jak lampki napelni się drugi raz, to się przynajmniej nie zmarnują.

Czerwinski pokręcił głową. Zdawał sobie sprawę, że w ciągu kilku, czy kilkunastu minut nie wytłumaczy temu chłopakowi niewłaściwości jego postępowania.

— Jeśli o ciebie chodzi, postępując tak dalej raczej się zmarnujesz. Na razie jed-nak, nie to mnie interesuje, jakkolwiek do tego tematu jeszcze wrócimy. Powiedz mi, jak doszło do znalezienia przez was zwłok.

— To było okropne! — Woś odgarnął wło-sy z czoła — Wybieraliśmy z Krzyskiem tylko chodliwie lampki. Świeciliśmy latarka-mi, żeby nie zbierać baracha. Kończyliśmy zbierać ostatni worek... Zaświeciliśmy latakę, coś błysnęło, pochylamy się niżej a to but. Czarny lakier. Dałem Krzyskowi do potrzymania latarkę i ciągnę za tę nogę. Myślałem, że to pijak ale Krzysiek poświę-cił latarkę po całym grobie. Zobaczyliśmy krew i...

— I...

— Krzysiek od razu w tył zwrot i w no-gi, ale krzyknąłem i zatrzymałem go. Prze-cięż on, ten pod kwiatkami mógł jeszcze żyć, trzeba było wezwać pogotowie albo milicję.

— Słusznie. I co dalej?

— Kazałem Krzyskowi lecieć do czwartej albo do piątej bramy, już nie pamiętam do której, w każdym razie do Powązkowskiej, tam zawsze jakąś radiolę można podłapać, a sam...

(c.d.n.)

„Głos Pomorza” — dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium — ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) 75-604 Koszalin Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszyst-kiemi działami), nacz. redaktor 226-93, z-cy nacz. red.: 233-09 242-08, sekr. red.: 251-01 pub-licyści: 243-53, 251-57, 251-40, dział reporterski: 245-59, 233-20 dział miejski: 224-95, dział spor-towy: 233-20 (w dzień) 246-51 (wieczorem), dział łączności z czytelnikami: 250-05. Re-dakcja nocna (ul. Alfreda Lam-piego 20) 248-23 depeszowy: 244-75.

Oddział redakcji w Słupsku — plac Zwycięstwa 2 (I piętro) 76-201 Słupsk, tel. 51-95. Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydow-nictwa Prasowego — ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Wpłaty na prenume-ratę (miesięczna — 30.50 zł kwar-talna — 91 zł, półroczna — 182 zł roczna — 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz od-działy delegatury Przedsiębior-stwa Upowszechniania Prasy i Książki. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela-ją wszystkie placówki „Ruch” i poczt. Wydawca Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Ko-szalin centrala telefoniczna 240-27. Ilustrowane Prasowe Zakła-dy Graficzne Koszalin, ul. Alfre-da Lampego 18, Nr indeksu 35024.

(dokończenie ze str. 1)

surowców futrzarskich przysparzają — w ramach kontraktacji — hodowcy zwierząt futerkowych głów nie lisów i norek, a także myśliwi polujący na atrakcyjne z racji swego futra rude lisy, kuny i teńce. Zdaniem fachowców, w tym roku nastąpiła wydatna poprawa w przygotowaniu skór do sprzedaży, dostawcy więcej wagi przywiązują do kosmetyki i istotnych wymogów mających wpływ na jakość i klasyfikację skór, z których wiele wędruje na aukcje zagraniczne. Jest to m. in. rezultat ściślejszej

spółpracy przedsiębiorstwa z kołami hodowców zwierząt futerkowych, a także kołami łowieckimi, dla których organizuje się specjalne szkolenia, pokazy i konkursy. KPOSWiS prowadzi również skup owczej wełny, przekazywanej z kolei dla potrzeb przemysłu włókienniczego.

Grudzień — to szczytowy okres obrotów przedsiębiorstwa. W tym czasie

bowiem przypadają terminy dojrzewania okrywy włosowej hodowlanych zwierząt futerkowych trwa pełnia łowieckiego sezonu. W ostatnim czasie w koszańskim punkcie skupu

przyjmowano dziennie około półtora tysiąca futerek norczych lub lisich. Odrębny skup podjęto w kompleksach hodowlanych, np. w rejonie Słupska i Ustki. (w)

przed nimi zadania, ale jednocześnie je przekroczyć, dając dodatkową produkcję.

Pracownicy POM w czynie produkcyjnym zrealizowali zadania wartości 2531 tys. zł. Wyremontowali ponad plan 40 rozrząsaczy obornika, wykonali zbiornik na oleje, skrócili termin wykonania robót elektrycznych w SKR w Bytowie i Jezierzcu, w magazynie zbożowym w Bar-

cinie, zamontowali poidła w PGR Pustowo oraz Osiekach.

Załoga Spółdzielni Pracy Przemysłu Spożywczego od kilku lat daje dodatkową produkcję. Podobnie jest i w tym roku. Wartość dodatkowej produkcji przetworów owocowo-warzywnych wyniosła 1.482 tys. zł.

Załoga Zespołu Składowo Lasów Państwowych przekroczyła planowe korowanie drzewa i w wyniku lepszej manipulacji sortymentami drzewnymi wygospodarowała nadwyżkę finansową w wysokości 4,1 mln zł. (wape)

WIĘCEJ, SZYBCIEJ, LEPIEJ

Na finiszu roku

Załogi zakładów pracy w Miastku na finiszu roku i jednocześnie bieżące-

go planu 5-letniego czynią starania, aby nie tylko zrealizować

Noworoczne życzenia i prezenty dla polskich żołnierzy na Bliskim Wschodzie

5,5 tys. pocztówek i kart pocztowych z noworocznymi życzeniami od czytelników „Sztandaru Młodych” — uczniów, studentów, młodych robotników, członków organizacji młodzieżowych, dotrze wkrótce do polskich żołnierzy pełniących pokojową misję pod flagą ONZ na Bliskim Wschodzie.

Do redakcji „Sztandaru Młodych” — w związku z jej tegoroczną, a trzecią już z kolei akcją „Pocztówka do Kairu i Damaszku” nadeszło również wiele prezentów przeznaczonych dla naszych żołnierzy. Są to m. in. własnoręcznie wykonane przez

czytelników maskotki, toruńskie pierniki od studentów Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, barwne rysunki dziecięce o tematyce wojskowej.

Przypomnijmy, że polscy żołnierze od ponad dwóch lat pełnią wzorowo służbę pod błękitną flagą na Bliskim Wschodzie. Wykonują oni m. in. prace inżynierskie i zadania transportowe natomiast polski wojskowy szpital polowy w Ismailii sprawuje opiekę nad żołnierzami wszystkich oddziałów narodowych wchodzących w skład Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ. (PAP)

W trosce o zdrowie ludzi pracy

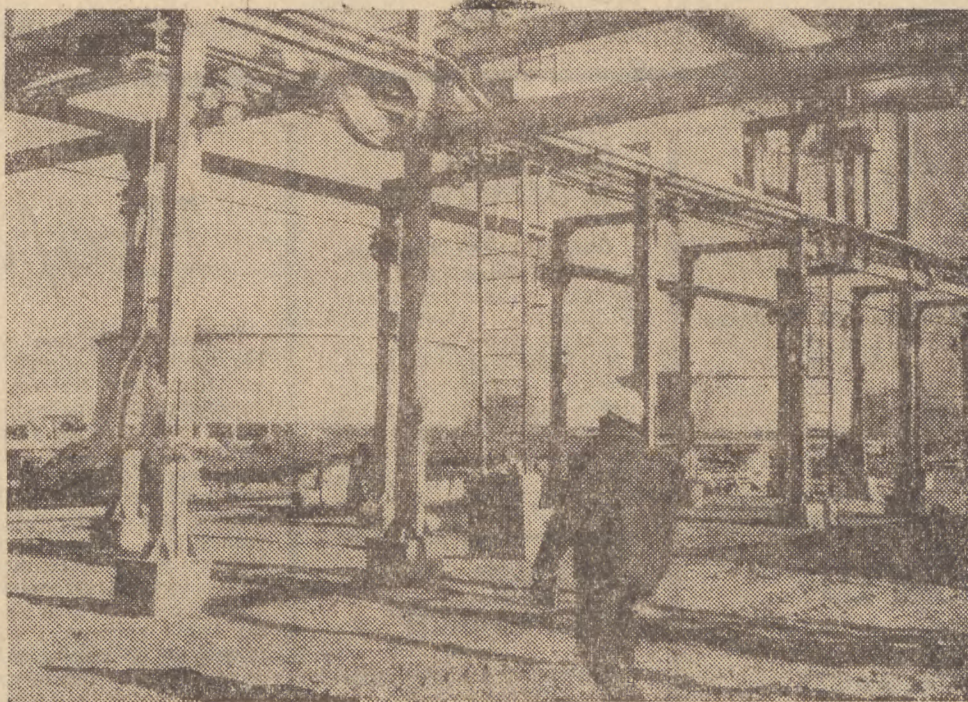
WIĘCEJ MIEJSC W SANATORIACH W 1976 r.

W dobiegającej końca pięcioletce nastąpił znaczny rozwój związkowej bazy sanatoryjnej. W porównaniu z rokiem 1970 liczba skierowań sanatoryjnych była większa w br. o 40 proc., zaś skierowań na wczasy profilaktyczne — o 17 proc. Warto podkreślić, że przyrost miejsc w uzdrowiskach był znacznie szybszy niż wzrost zatrudnienia w gospodarce narodowej. W przyszłym roku związki zawodowe będą dysponować ponad 300 tys. skierowań sanatoryjnych — o ponad 12 proc. więcej niż w br. Będzie to możliwe dzięki szerszemu niż dotychczas wykorzystaniu po sezonie letnim domów wczasowych położonych w miejscowościach uzdrowiskowych. Przewiduje się także dalszy rozwój związkowej

bazy sanatoryjnej. Np. liczba skierowań sanatoryjnych dla pracowników przemysłu budowlanego i materiałów budowlanych zwiększy się w 1976 r. o 50 proc., a u metalowców i włóknarzy nastąpi 10 procentowy wzrost.

Poprawę sytuacji w zakresie leczenia w sanatoriach odczuwają także ludzie pracy zatrudnieni w branżach nie posiadających tego rodzaju obiektów. W myśl zaleceń CRZZ, część skierowań ze związków, dysponujących dużą ich ilością, przeznaczonych będzie m. in. dla: marynarzy, portowców, transportowców, pracowników gospodarki komunalnej, łączności, pracowników rolnych oraz handlu i spółdzielczości. (PAP)

GDĄSKA RAFINERIA



W kraju naszym miało miejsce ostatnio wielkie wydarzenie — rozruch technologiczny rafinerii „Gdańsk”.

Gdy dziś patrzy się na potężne wieże destylacyjne, estakady rur i instalacji rafineryjnych wielkie srebrzące się w słońcu zbiorniki, na całym ten ogromny teren — trudno wprost uwierzyć, że wszystko powstało w niecałe trzy lata.

Nowa rafineria po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej, przerabiać będzie 3,18 mln ton ropy naftowej rocznie, dostarczanej tu

morzem przez wielkie tankowce. Wytwarzane z niej będą przede wszystkim wysokiej jakości oleje napędowe, benzyny motorowe, asfalty, gazy płynne, oleje opałowe oraz wiele odmian wysokojakościowych olejów i smarów samochodowych.

W dniach świąt załoga rafinerii „Gdańsk” pracowała bez żadnych przerw. No cóż nie wszyscy mogliśmy ucztować przy świątecznym stole.

CAF — J. Ukłejewski

Karnawałowe nowości dla miłośników muzyki z płyt

Wiele ciekawych nowości na karnawał przygotowały dla miłośników muzyki z płyt Łódzkie Zakłady Radiowe „Fonica”.

W niektórych sklepach można już nabyć zmodernizowany gramofon monofoniczny WG-551 w estetycznej obudowie ze specjalnego tworzywa w pastelowych kolorach. Opuściła już także taśmę montażową pierwsza partia jego stereofonicznego „kolegi” — gramofonu WG-552, wyposażonego w dwie kolumny głośnikowe.

Obecnie dobiegają końca prace modernizacyjne nad gramofonami popularnej rodziny „Hitów”, w tym również nad cieszącym się dużym uznaniem, szczególnie młodych klientów „Stereo-Hitem”. Obok zewnętrznego wystroju poprawiono jakość gramofonu i wzmacniacza, co zwiększa czystość oraz moc odbioru muzyki.

Dla bardziej wybrednych melomanów „Fonica” przygotowała unowocześniony „Fonomaster” międzynarodowej klasy „Hi-Fi”. (PAP)

Coraz więcej fiatów 126p

Młoda załoga przekazana przed kilku miesiącami do eksploatacji w Tychach zakładu Fabryki Samochodów Małolitrażowych coraz lepiej opanowuje proces produkcji fiatów 126 p. Świadczy o tym w szczególności tygodniowa liczba pojazdów zjeżdżających z taśmy produkcyjnej, a i terminowe dochodzenie do projektowych zdolności wytwórczych. Obecnie produkuje się tu dziennie ok. 150 fiatów 126p, a do końca br. tyska załoga dostarczy odbiorcom łącznie ponad 12 tys. tych samochodów. (PAP)

Lżejsze rowery

Od paru lat wszystkie nowe rozwiązania konstrukcyjne w wyrobach Zakładów Rowerowych „Predom-Romek” w Bydgoszczy mają cechy wynalazcze. Bydgoscy wytwórcy są szczególnie dumni z „rodziny” wielowarstwowych rowerów sportowych, w których zastosowano bardzo oryginalne zespoły, ustawione np. łazde w trudnym terenie, pod wiatr itp.

Ostatnio wiele usprawnień dotyczy również rowerów ekologicznych. M. in. ciężar pojazdu typu węgry zdolno obniżyć o 2 kg. (PAP)

(dokończenie ze str. 1)

ko decydując się na wizyty u bliskich, znajomych.

Ruch na dworcach kolejowych — po przedświątecznym nasileniu, był już niewielki. Rozdzwoniły się za to telefony: Telefonistki „międywsiastowej” miały wiele zamówień, chociaż nasze miasta mają już sporo połączonych automatycznych. Np. w Słupsku telefonistki łączyły abonentów w wielu krajach europejskich a nawet na kontynencie amerykańskim.

W drugi dzień świąt w urzędach stanu cywilnego zrobił się duży ruch, ale orszaki weselnych niemal nie było widać na ulicach. Pary młode i towarzyszące

Na lądzie i morzu

UDANE ŚWIĘTA

im osoby wobec fatalnej pogody, wprost sprzed urzędów samochodami jechały do domów.

Mniej niż kiedykolwiek było przypadków nadmiernej upijania się. Mały był ruch kołowy, toteż i na drogach było spokojniej. Tylko pod Koszalinem w dzień wigilijny i w pierwszym dniu świątecznym zdarzyły się dwa wypadki drogowe. Zano towano natomiast kilka pożarów. W woj. słupskim w płomieniach zginęły dwie oso-

by, natomiast w Darłowie (woj. koszalińskie) spłonęły trzy stodoły.

Większość marynarzy Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie spędziła tegoroczne święta na morzu i obcych portach. Spośród 124 jednostek armatora tylko 40 przebywało w portach krajowych: Szczecinie, Gdańsku, i Gdyni, pozostałe zaś wykonywały swoje normalne prace, zdala od najbliższych i Ojczyzny.

Załoga flagowca Polskiej

Marynarki Handlowej „Zawrat” zasiadła do wigilijnej kolacji na szlaku z Zatoką Perskiej do Gosteburga dokąd płynęła z ładunkiem ropy naftowej. Natomiast marynarze i oficerowie zbiornikowca „Giewont 2”, pełniący wachtę w Zatoce Perskiej przy napełnianiu zbiornikowców.

Liczna grupa statków armatora szczecińskiego spędzała święta na szlaku japońskim. Np. największy polski masowiec 55-tysięcz-

nik m/s „Manifest Lipcowy” w samą Wigilię zawinął do japońskiego portu Kmitsu, a m/s „Politechnika Szczecińska” znajdował się w okresie świąt na południowym wybrzeżu Afryki w porcie Cape Town, skąd zabierze bunkier przed dalszą podróżą do Japonii.

Jak wynika z licznych informacji nadawanych z morza — zgodnie z tym co nakazuje marynarski zwyczaj — na wszystkich statkach odbyły się tradycyjne kolacje wigilijne.

Krakowscy budowlani, rozsiadani po wielu krajach świata, spędzili święta i będą witać Nowy Rok z dala od najbliższych i Ojczyzny, ale pod... rodzinnymi świerkami. O współtowarzyszach

realizujących ważne inwestycje za granicą nie zapomnieli ich macierzyste zakłady w kraju. Wraz z transportami wyposażenia technicznego i socjalno-bytowego, odjeżdżały z Nowej Huty na plac budowy polskiego odcinka gazociągu w ZSRR jodły i świerki z upominkami. Świeczki zapłonęły na choinkach, ustawionych w głównych bazach naszej inwestycji — w Pierwomajsku, Nowoposkowie oraz Maszewce. Choinkę z prezentami otrzymali również budowniczo-cementowni Bańdża koło Mosulu w Iraku i polscy wykonawcy obiektów przemysłu szklarskiego i ceramicznego w Ilmenau w NRD.

ZAPOWIEDZI RYNKU 1974

DLA DOMU I DLA KAŻDEGO

Sezon tradycyjnych podarunków ma się nieśmiertelnie ku końcowi. Gdyby jednak miłe niespodzianki spotykały nas tylko ten jeden raz w roku, życie byłoby nieco smutne. Żeby więc nie rozpoczynać Nowego Roku ze złą melancholią poświęćmy nieco uwagi rynkowi, a dokładniej temu co nowe go i ciekawego dla tego rynku, czyli dla nas wszystkich, przygotowują różne resorty.

Z pobieżnego tylko przeglądu wynika, że nie zabraknie przez najbliższych 360 dni licznych rynkowych atrakcji. Oto dla przykładu: Centrala Handlowa Arged, a poprzez nią przemysł elektromaszynowy zapowiada nam co najmniej 20 proc. wzrost dostaw swoich wyrobów, a „ich” wyroby, to tak poszukiwane pralki automatyczne, których w tym roku będzie ok. 150 tys. szt. (w roku 1973 — niespełna 64 tys. szt.). Przy czym pralka ma być nie tylko większa, ale w drugiej połowie roku znajdują się w sprzedaży — tak przynajmniej twierdzą handlowcy — nowe modele małych pralek tego typu. Dla pań domu miła będzie zapowiedź sukcesywnego wzrostu dostaw żelazek z termoregulatorem, robotów kuchennych, nowych wzorów i kolorów garnków emaliowanych, aluminiowych i łączonych z tych dwu surowców. Chemia przygotowuje nowe wzory kompletów z tworzyw sztucznych do wyposażenia łazienki, zagospodarowania kuchni w wiele drobniaków itp. Nie braknie oczywiście nowych wyrobów kosmetycznych — o to już wcześniej zatroszczyła się Pollena, a efekty tej troski mają być widocznie niebawem w sklepach, a także w wyglądzie Polek...

Szeroką gamę nowości, i to nie w minimalnych seriach, zapowiada także przemysł lekki. Aż 40 proc. całej produkcji mają stanowić tu wyroby nowe, nowoczesne i zmodernizowane. Zapowiedź mile brzmiąca dla każdego ucha, tym bardziej, że ponoć wyroby

unowocześnione i zmodernizowane nie zawsze będą pretendowały do cen nowości. Takowe rezerwuje się wyłącznie dla prawdziwych nowości — tak przynajmniej zapowiadają kierownicy zjednoczeń i resortu. Otrzymamy więc nowe rodzaje i odmiany tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych. Ich nowości będzie polegała na zmianach surowcowych — przez zastosowanie odpowiednich mieszanek podniosą się walory użytkowe tych materiałów, będą lekkie, miękkie i przyjemne w uchwycie, łatwe w konserwacji. A więc zestaw zalet dość połączny. Sama tylko branża bawełniana przygotowuje i dostarczy do sklepów ok. 70 mln m nowych jakościowo, wzorniczo i kolorystycznie tkanin. Będą więc nowe rodzaje drukowanych i o wzorach żakardowych tkanin na bieliznę pościelową, 8 mln nowych tkanin koszulowych, 25 mln płaszczowych itp. Na płaszcze cieplejsze przemysł wełniany przygotowuje nowe odmiany lodenów łączonych z mohaiem, damskie tweedy, dzianiny tkaninopodobne, białe z wełną i elaną. W dziewiarstwie oczekiwać możemy większej liczby bluzek i sweterków w modnym „półelkowym” wydaniu. Ponoć poprawi się zaopatrzenie dla niemowląt i małych dzieci, gdzie w liczbie kilkudziesięciu milionów sztuk dziecięcej konfekcji dziewiarskiej, ponad 5 mln szt. będzie wyrobów całkiem nowych, o nowocześniejszych rozwiązaniach sprzyjających wygodzie małych obywateli i ich matek.

Przemysł lekki w swych planach uwzględni w coraz szerszym stopniu nasze wymagania w wyposażeniu mieszkań. Przede wszystkim w dywany, chodniki i wykładziny podłogowe. Nowych wyrobów z tej dziedziny otrzymamy 4 mln m kwadratowych, w tym będą uznane już przez rynek aksaminstery, dywany boucle itp. Dostar-

czy ich nowa fabryka Dywilan w Łodzi i rozbudowane Kowary.

Pomyślano także o turystach. Na pierwszy ogień idą namioty. Ma ich być nie tylko więcej, ale przede wszystkim lepsze. Mają też być bardziej zróżnicowane w zależności od tego komu będą służyły. Obok namiotów przeznaczonych dla turystów zmotoryzowanych uwzględnia się nareszcie i tych, którzy sprzęt turystyczny dźwigają na własnych plecach.

Mile dla polskiego ucha, złaźnione tego rodzaju wiadomości, brzmią obietnice przemysłu motoryzacyjnego. Plan na rok 1976 w porównaniu do przewidywanego wykonania zadań za rok 1975 wykazuje ponad 17,5 proc. wzrostu. Przy czym najbardziej interesującą dla licznych zwolenników czterech kółek jest zapowiedź zwiększenia dostaw małego fiata. Na rynek powinno trafić niemal 50 tys. szt. „maluchów”, czyli prawie o 20 tys. szt. więcej niż w roku ubiegłym.

Oczywiście trudno wymieniać wszystkie nowości, odmiany i wzrosty ilości we dostaw w licznych rynkowych dziedzinach. Te kilkanaście przykładów może jednak służyć ku pokrzepieniu serc i stwierdzeniu, że jednak trochę miłych niespodzianek nas czeka. Tyle, że nie już, natychmiast od drugiego stycznia, ale przez cały okragły rok. I tyle, że nie są to podarki, które przyniesie nam w worku Święty Mikołaj, ale które sami zrobimy, sami wypracujemy. Być może będą one tym miłsze i bardziej cenione.

ELŻBIETA DĄBEK



W koszalińskim „Kazelu” od kilku miesięcy działa redakcja zakładowego radiowęzła. Dotychczas „Kazul” był radiofonizowany, ale w zasadzie transmitował tylko program radiowy. Teraz program z zakładowej redakcji prowadzi Bożena Kurpisz. Codziennie od godz. 9 rano nadaje przez radiowęzeł własny program redakcyjny, a w nim komunikaty, ogłoszenia, przegląd prasy oraz zapowiedzi ciekawszych programów radiowych i telewizyjnych kin. Usłyszeć można również w tych programach deklaracje brygad na rzecz czynów społecznych, nowości techniczne, audycje o młodzieży ZMS a także ciekawe wywiady z ludźmi pracy. Cały program zakładowego radiowęzła prowadzony jest z dużym podkładem muzycznym.

Na zdjęciu: Bożena Kurpisz przeprowadza z prądowodnikiem pracy Andrzejem Wisieckim wywiad dla radiowęzła koszalińskiego „Kazelu”. (hz)

Fot. Jerzy Patan

„MAMA ALITA, BABA WALA”

27 grudnia, 1975 r., o godz. 18.35 program II Polskiego Radia przedstawi reportaż literacki red. Ireny Kwaśniewskiej i red. Grażyny Preder pt. „Mama Alita, Baba Wala” — jeden z dwóch nagrodzonych ostatnio pierwszą nagrodą przez Redakcję Reportaży Literackich programu centralnego. Równorzędną pierwszą nagrodę uzyskał również reportaż Ireny Kwaśniewskiej zatytułowany „Sól w oku”.

Na WOKANDZIE

SUROWE KARY
DLA
WŁAMYWACZY

(Inf. wł.). Niespełna rok działała na terenie kilku województw szajka włamywaczy, kierowana przez Eugeniusza Dobrowolskiego. Kradli mienie prywatne i społeczne. Najwięcej włamań dokonali do wiejskich sklepów. Włamań i kradzieży dokonali m. in. w: Radziszewie, Miastku, Rabinie, Słupsku, Koszalinie, Połczynie Zdroju, Konopkach, Grzmiącej, Mławie Szczecinie, Kaliszu i wielu jeszcze miejscowościach.

W okresie od czerwca 1974 do maja 1975 zagarnęli mienie wartości około 1,4 mln zł. Włamywacze posługiwali się prymitywnymi sposobami, a jednak tak długo udawało im się zmylić czujność organów ścigania. Ostatni napad rabunkowy w Miastku nie udał się. Cała szajka znalazła się pod kluczem.

W dniach od 2 do 19 grudnia br. toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Słupsku z siedzibą w Sławnie, proces przeciwko tej szajce. W trakcie procesu potwierdziły się w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia.

Główny oskarżony w tym procesie — Eugeniusz Dobrowolski został skazany na łączną karę 25 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia w całości oraz na 10 lat pozbawienia praw publicznych. Sąd wymierzając wyrok wziął pod uwagę recydywę.

Jan Borkowski skazany został na karę 15 lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia w całości oraz na 10 lat pozbawienia praw publicznych, Lech Kozicki na karę 3,5 roku więzienia, 10 tys. zł grzywny, oraz pozbawienia praw na 3 lata, Zbigniew Kocybała na 3 lata pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny, Andrzej Peltz na 6 lat pozbawienia wolności, 20 tys. zł grzywny oraz nadzór ochronny na okres 4 lat, Lucjan Janik na 10 lat pozbawienia wolności, 25 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia w całości oraz na 5 lat pozbawienia praw publicznych, Mirosław H. sąd skazał na 2 lata pozbawienia wolności (z zawieszeniem) i 10 tys. zł grzywny za paserstwo.

Ponadto zasądzono łącznie kwotę 538 tys. zł w 39 przypadkach na szkodę pokrzywdzonych instytucji i PZU. Wyrok nie jest prawomocny. (mef)

SANATORIUM
DLA DZIECI
W DŻWIRZYNIE

(Inf. wł.). Jak nas poinformował Zdzisław Cieślukowski — naczelnik lekarz Uzdrawiska „Kołobrzeg” kopalnia węgla brunatnego „Bełchatów” przystąpiła do budowy w Dżwirzynie ośrodku sanatoryjno-leczniczego dla dzieci. Jednorazowo zdrowie będzie tam zdobywać 600 dzieci w wieku do 14 lat. (JLB)

„ŚLIMAK”
NA... TORACH

Łatwiej i szybciej dojechać z Wrocławia np. do Opoli niż do pobliskiej, odległej o niespełna 30 kilometrów Sobótki pod Słężą. Pociąg pokonując odległość na tym dystansie bez mała... w dwie godziny. „Ślimak” — jak nazywają pociąg mieszkańcy Sobótki, a także wrocławianie — zatrzymuje się na każdej stacji i sterczy po kilka minut. Jak obliczono, postoje pociągu trwają dłużej niż jazda (Z. Z.)

ĆWICZA
PRZYSZŁE MAMY

Wyniesione ze szkół rodzenia umiejętności nie tylko gwarantują bezpieczniejszy i łatwiejszy poród, ale także skracają czas jego trwania. Tego typu placówek mamy w kraju coraz więcej.

We Wrocławiu, od września tego roku działa szkoła rodzenia powołana przy Miejskich Zakładach Kąpielowych. Na zajęcia uczęszcza regularnie około 90 kobiet. W programie oprócz gimnastyki, basenu i solarium przewidziano cykl pogadanek z lekarzami (bm)

W KWESTII FORMALNEJ

Profesor i piosenkarka

Z Nowym Rokiem tradycyjnie ślemy sobie życzenia. Tradycja to piękna i stara jak kalendarz. W tej tradycji wychowują się pokolenia. Mój dobry znajomy — przecież wcale człowiek nie światowy i nie bywały — wysłał około pół kilograma kartek z życzeniami. Wydał sporo pieniędzy, spożytkował mnóstwo czasu i jeden wkład do długopisu. Ale — stwierdził — że błędy z poprzedniego roku nie powtórzy, ponieważ ludzie nadspodziewanie wielkie przywiązują znaczenie do noworocznej pamięci. Rezygnując z wysłania życzeń naraził się całej kupie znacznych i ważnych ludzi. Jedni uznali go za gburę, chama, z grubą ciosą, a inni demonstracyjnie bojkotowali lub też zaczęli go delikatnie skreślać z listy swojego otoczenia.

Są — jak widać gesty — gesty, które tak bardzo się liczą, że nie wolno ich lekceważyć.

Do takich gestów należą różnego typu okazje. Z racji sukcesu, z racji awansu, z racji imienin, z racji zakupu samochodu, także powszechna już parapełówka stawiana z okazji nabycia kluczy do nowego mieszkania. Okazja zdaje się być już tego rodzaju siłą, że często gęsto zamienia się w psychiczny terror.

Spróbuj bracie nie postawić.

Spróbuj bracie postawić, pomijając kogośkolwiek. Biada ci człowieku. Dostaniesz się na tapetę, na języki, na czarną listę. Są to tego rodzaju błędy, które bywają dobrze pamiętane, które mogą się wlec za człowiekiem i mścić się długo.

Z ludźmi trzeba umieć — powiada nowe polskie porzekadło.

Rzeczywiście człowiek z człowiekiem musi umieć, co jest wielką sztuką i pełną do tego zasadzek. Sama dobra wola nie wystarczy. Trzeba posiadać jakiś dodatkowy zmysł. Piąty, szósty, dziesiąty — nie wiem. Ale obserwując nasze współczesne obyczaje naszą nową czy starą tradycję — licho wie którą? — zaczynam o to uzgadniać poglądy, że wszystko właściwie zaczyna się sprowadzać do okazji, do uczczenia. Znaczą do głębszego. Prostota wypięta wyrafinowaną sztuką, prostota zdaje się zwyciężać na całej linii. Wyrośli nam nawet wybitni specjaliści którzy nie przepuszczają żadnej

okazji. Dla nich nawet najskromniejsza premia kolegi jest najlepszą okazją. Przychodzą, niby z gratulacjami, a w rzeczywistości dają do zrozumienia, że to ich zasługa, oni gdzieś szepnęli gdzie trzeba, oni podsunęli, oni mieli w tym swój przeogromny udział. Nie trzeba być człowiekiem arcyinteligentnym i arcyostrożnym, by się domyślić i spostrzec, że faktycznie przyszli ze swoim gardłem i swoim brzuchem. Już by lecieli na śledzika, już by deklarowali stówkę, już by gotowi byli z kapeluszem wędrować po koleżkach, już by lecieli po rozrusznik. Dla tych specjalistów nie ma granic ni kordonów, ani oporów.

A — niech to będzie test — spróbujcie się tylko przyznać, że prababica skończyła siedemdziesiąt lat.

No więc zdrowie prababci.

A kto nie wypije, tego we dwa kije.

Podobne — choć na pewno nie identyczne — zjawiska obserwujemy z okazji Nowego Roku.

Knę się w najżywsze kamienie, że ci, którzy uprawiają masową życzeń, wcale nie zamierzają komuś życzyć tradycyjnego wszystkiego najlepszego. Za każdą masową coś się kryje. W tej masowce znajduje się spora kupa życzeń dla samego siebie, bo a nuż życzenia zostaną odwzajemnione. Znam kogoś, znanego obywatela — co mówię w wielkim sekrecie i proszę nie powtarzać — wysłał życzenia bliżej nieznanemu dyrektorowi, a w tydzień przypomnieli się delikatnie napomniąc o swoich kłopotach w pracy. Chwyciło. Przynęta została połączona. Rewanż za życzenia jest przecież ludzką rzeczą.

Morału wyciągać nie będę.

Dodam tylko: obecnie w szranki wstąpił profesor i piosenkarka. Profesor — to nasz polski, niekwestionowany autorytet, prof. Tadeusz Kotarbiński. Piosenkarka nazywa się Stenia Kozłowska. Profesor chyba i w tym roku da ogłoszenie do gazet, że zamiast życzeń przeznacza pewną sumę na cele szlachetne. Zaś piosenkarka jak może agituje na falach eteru, że pora na świąteczne pocztówki. Obiecuję — będę śledził wyniki tego starcia, chociaż wątpię, by Profesor swoim przykładem odniósł w tej rywalizacji zwycięstwo. Wątpię, lecz pozostaję z nadzieją.

TOMASZ JERKO

GRUDZIEŃ

27 SOBOTA — JANA

28 NIEDZIELA — TEOFIŁA

KINO

KOSZALIN

ADRIA — Zagłada Japonii (japoński, I. 15) pan.; sobota — g. 11. 15.30, 17.45 i 20; niedziela, g. 11. 15.30, 17.45 i 20; poranki: — niedziela, g. 11 i 13; Tomek Sawyer (USA)

KRYTERIUM (kino studyjne) — Piaf (francusko-amerykański, I. 15) — g. 17.30 i 20; poranki: 27 bm.; g. 13 — W drodze na Kasjopeję (radziecki), 28 bm.; — g. 11 — Barbajaga (zestaw bajek z Bolkiem i Lolkiem prod. polskiej)

ZACISZE — Sugarland express (USA, I. 15) — g. 17.30 i 20; poranek — niedziela, g. 12; Old Surehand (jugosłowiański) pan.

MUZA — Synowie szeryfa (USA, I. 15) pan. — g. 17.30 i 20; niedziela, g. 12; poranek — niedziela, g. 11 i 13; Pod piramidami (zestaw bajek prod. polskiej)

MŁODOŚĆ (MDK) — Wtorek szuka żony (włoski, I. 15) — g. 17.30 i 20; poranek — niedziela, g. 11 i 13; Pod piramidami (zestaw bajek prod. polskiej)

SZLUPSK

MILENIUM — Miłość bywa zbrodnią (włoski, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; Czarodziejskie dary

POLONIA — Policja przygląda się (włoski, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; Pogromca zwierząt (rumuński)

BARWICE — Kame — ostatnia misja (radziecki) pan.; poranek — niedziela; Michał przywołuje świat do porządku (RFN)

BIAŁOGARD

BAŁTYK — Klan Sycylii (włoski, I. 15) pan.; poranek — niedziela; Michał Walczak (rumuński) pan.

CAPITOL — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15); poranek — niedziela; Podróż na jeden uśmiech (polski)

BIAŁY BÓR — Złoto dla wędrowników (jugosłowiański) pan.; poranek — niedziela; Zuzanna i czarodziej (polski)

BOROLICE — Węgierski maginat (węgierski) pan.; poranek — niedziela; Słoń i strusiak (polski)

BYTÓW

ALBATROS — To jeszcze nie

TELEFONY

KOSZALIN
97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
SZLUPSK
997 — MO
998 — Straż Pożarna
999 — Pogotowie Ratunkowe

11: W drodze na Kasjopeję (radziecki)

PIAST — Miłość szesnastolat-ków (NRD, I. 15)

LEBORK

FREGATA — Zuzanna i czarodziej (polski) (NRD); poranek — niedziela; Piotruś i czarodziej (zestaw bajek)

LEBA — Koniec wakacji (polski) oraz: W poszukiwaniu miłości (ang., I. 15); poranek — niedziela; Przygody Pinokio (zestaw bajek)

MIELNO — Moja wojna — moja miłość (polski); poranek — niedziela; Jak poskromić lwy (polski)

NOVA WIEŚ LEBORSKA — Dzieje grzechu (polski, I. 18) oraz — Front wyzwolenia (polski)

POLANÓW — Słodki dom (belgijski); poranek — niedziela; Zajączek (polski)

POŁCZYŃ ZDRÓJ

PODHALE — Absolwent (USA, I. 18) pan.

GOPLANA — Noc na Karłowcu (czechosłowacki) oraz: Doktor Judym (polski, I. 15); poranek — niedziela; Przygody misia Yogi (USA)

PRZECHELEW — Pygmalion XII (NRD, I. 15); poranek — niedziela; Małżeństwo (polski)

SLAWNO — Życie dla miłości (jugosłowiański, I. 15); poranek — niedziela; Niezawodni przyjaciele (rumuński)

SIANÓW — Złoty Karpaty (węgierski) pan.; poranek — niedziela; Miłość w przyrodzie (węgierski)

SZCZECINEK

DOM KULTURY — g. 15.30 — Wielkie wakacje (francuski) pan.; poranek — g. 17.30 i 20; Noc i dzień, cz. I (polski, I. 15) pan. — g. 17.30 i 20; poranek — niedziela, g. 11.30 i 13.00; Nowe przygody „Nieuchwytnych” (radziecki) pan.

ŚWIDWIN

WARSZAWA — Jak zdobyć prawo jazdy (franc., I. 15) poranek — niedziela; Pozytywne śmigło (polski)

MEWA — Ostatni nabój (rumuński)

USTKA — Przyjaciele Eddiego (USA, I. 15) — g. 18 i 20. W niedzielę seans dodatkowy, g. 16; poranek — niedziela, g. 12; Winnou i Apanacz (jugosłowiański)

USTRONIE MORSKIE — Goście (USA, I. 18); poranek — niedziela; Cudowna lampa Alady (francuski)

ZŁOCIENIEC — Julka, Julia, Juleczka (NRD); poranek — niedziela; Róża Agnieszki (jugosłowiański)

WYBRZEŻE — Noc i dzień, cz. II (polski, I. 15) pan.; poranek — niedziela; Tomcio Paluch (polski)

KALMAR — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; poranek — niedziela, g. 18.30; poranek — niedziela, g. 18.30

WYBRZEŻE — Noc i dzień, cz. II (polski, I. 15) pan.; poranek — niedziela; Tomcio Paluch (polski)

KALMAR — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; poranek — niedziela, g. 18.30; poranek — niedziela, g. 18.30

KALMAR — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; poranek — niedziela, g. 18.30; poranek — niedziela, g. 18.30

KALMAR — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; poranek — niedziela, g. 18.30; poranek — niedziela, g. 18.30

KALMAR — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; poranek — niedziela, g. 18.30; poranek — niedziela, g. 18.30

KALMAR — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; poranek — niedziela, g. 18.30; poranek — niedziela, g. 18.30

KALMAR — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; poranek — niedziela, g. 18.30; poranek — niedziela, g. 18.30

KALMAR — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; poranek — niedziela, g. 18.30; poranek — niedziela, g. 18.30

KALMAR — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; poranek — niedziela, g. 18.30; poranek — niedziela, g. 18.30

KALMAR — Zakłócenie rewiry (polsko-czechosłowacki, I. 15) — g. 18.15 i 20.30; poranek — niedziela, g. 11.30; poranek — niedziela, g. 18.30; poranek — niedziela, g. 18.30

DYŻURY

KOSZALIN

Apteka nr 52, ul. Świerczewskiego 11/15, tel. 269-69

SZLUPSK

Apteka nr 32, ul. 22 Lipca 15, tel. 23-44

LEBORK

Apteka nr 30, ul. Pokoju 4, tel. 11-88

BIAŁOGARD

Apteka nr 1, pl. Wolności 18, tel. 33-34

KOŁOBRZEG

Apteka nr 41, ul. Zwycięzców 1, tel. 21-86

SZCZECINEK

Apteka nr 40, 23 Lutego 26, tel. 27-85



RADIO

SOBOTA

PROGRAM I

Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00 8.00 9.00 10.00 15.00 19.00 21.00 23.00.

5.06 Siedzący posłady 6.00-8.00 Sygnał dnia 8.05 Z melodii w samochodzie 8.35 Kalendarz radiowy 9.30 Moskwa z melodii i piosenki 9.45 Grajcie skrzypki grajcie basy — polskie kapela ludowa 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa 10.30 „Po drodze Maudie Tipstaff” — fragment pow. 10.40 Koncert zyczeń 11.05 Nie tylko dla kierowców 11.12 Minidrama-reklama 11.30 Jazz-rock — muzyka lat siedemdziesiątych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Magazyn turystyczny 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Polskie instrumenty ludowe 13.00 Polskie instrumenty ludowe 13.15 Muzyka i poezja (wersje J. Superville’a) 13.45 Minirecital I. Jarockiej 14.00 Co nam ten czas przyniesie? 14.25 W rytmie tanga 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia 15.05 Premiera „Po prostu kobieta” — słuch. wg opow. J. Makarczyka 15.45 W rytmie charlestona 16.05 Wybraliśmy przebieg roku 16.40 Z pastorałki po Beskidzie 17.00 Studio Młodych: Radiokurier 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Musicalowe przeboje 19.15 Parada polskiej piosenki 20.05 Takt i kontakt 21.35 M. Eggerth i jej przeboje 22.05 Kronika sportowa i komunikat 22.35 Sobotnia dyskoteka 23.05 „Pasja według panny Baśi” — reportaż literacki 23.25-23.59 Sobotnia dyskoteka

PROGRAM NOCNY

0.00 Początek programu 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej 0.11 Koncert zyczeń od Polonii dla rodzin w kraju 0.31-5.00 Program nocny z Koszalina.

PROGRAM II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 23.30.

4.27 Początek programu 4.35 Poranek muzyczny 5.35 W ludowych rytmach — region suwalski 5.45 Melodie na dziś 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 J. angielski (12): Piosenka dla Ciebie 6.35 W różnych rytmach 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Sprawy codzienne świata 1975-76 7.45 Poranek z muzyką polską 8.35 Magazyn publicystyki naukowej 9.00 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni — zalezy od nas samych 9.30 Z nagrań wybitnych solistów polskich 10.00 Studio Współczesne. Autorzy naszych słuchów. I. Tredyński: „Winda” i „Bajka” 11.00 Scenki pasterskie Monteverdi 11.35 H. szymul ska śpiewa piosenki J. Wertheima 11.45 Polska Ewa 75: Wariacje na temat 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Graj kanelo 12.20 Magazyn łowiecki 12.35 I. Oistrach gra koncerty skrzypcowe Bacha 13.20 Gra „Gold Washboard” 13.35 Autor i jego audycja A. Najmłodziej: „Spotkanie w kuchni” 13.55 Zabawa w radio czyli jak zostać żurnalistą — mag. lit.-muzyczny 15.00 Radioferie — Studio „Słonecznik” — Baw się z nami — Młodzieżowa Agencja Kulturalna — Spotkanie z piosenką (III runda) — „Czerwona strzała” — IV odc. serialu słuch. wg powieści R. I. Stevensona 16.00 CZATA — mag. wojskowy Studia Młodych 16.15 Koncert muzyczny 16.45 Czas relaksu 18.20 Terminarz muzyczny 18.35 „Mama Alita, baba Wala” — reportaż literacki 19.00 Kalendarz radiowy 19.15 J. francuski (12) 19.30 „Matwiejakowie” 20.00 Mazurki z Konkursu 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 W. Kilar: „Kresany” — kompozycja poświęcona Tatrom 22.00 Zaległości kulturalne — aud. rozrywkowa 23.00 Barok dla wszystkich: Muzyka na Boże Narodzenie

4.27 Początek programu 4.35 Poranek muzyczny 5.35 W ludowych rytmach — region suwalski 5.45 Melodie na dziś 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 J. angielski (12): Piosenka dla Ciebie 6.35 W różnych rytmach 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Sprawy codzienne świata 1975-76 7.45 Poranek z muzyką polską 8.35 Magazyn publicystyki naukowej 9.00 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni — zalezy od nas samych 9.30 Z nagrań wybitnych solistów polskich 10.00 Studio Współczesne. Autorzy naszych słuchów. I. Tredyński: „Winda” i „Bajka” 11.00 Scenki pasterskie Monteverdi 11.35 H. szymul ska śpiewa piosenki J. Wertheima 11.45 Polska Ewa 75: Wariacje na temat 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Graj kanelo 12.20 Magazyn łowiecki 12.35 I. Oistrach gra koncerty skrzypcowe Bacha 13.20 Gra „Gold Washboard” 13.35 Autor i jego audycja A. Najmłodziej: „Spotkanie w kuchni” 13.55 Zabawa w radio czyli jak zostać żurnalistą — mag. lit.-muzyczny 15.00 Radioferie — Studio „Słonecznik” — Baw się z nami — Młodzieżowa Agencja Kulturalna — Spotkanie z piosenką (III runda) — „Czerwona strzała” — IV odc. serialu słuch. wg powieści R. I. Stevensona 16.00 CZATA — mag. wojskowy Studia Młodych 16.15 Koncert muzyczny 16.45 Czas relaksu 18.20 Terminarz muzyczny 18.35 „Mama Alita, baba Wala” — reportaż literacki 19.00 Kalendarz radiowy 19.15 J. francuski (12) 19.30 „Matwiejakowie” 20.00 Mazurki z Konkursu 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 W. Kilar: „Kresany” — kompozycja poświęcona Tatrom 22.00 Zaległości kulturalne — aud. rozrywkowa 23.00 Barok dla wszystkich: Muzyka na Boże Narodzenie

4.27 Początek programu 4.35 Poranek muzyczny 5.35 W ludowych rytmach — region suwalski 5.45 Melodie na dziś 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 J. angielski (12): Piosenka dla Ciebie 6.35 W różnych rytmach 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Sprawy codzienne świata 1975-76 7.45 Poranek z muzyką polską 8.35 Magazyn publicystyki naukowej 9.00 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni — zalezy od nas samych 9.30 Z nagrań wybitnych solistów polskich 10.00 Studio Współczesne. Autorzy naszych słuchów. I. Tredyński: „Winda” i „Bajka” 11.00 Scenki pasterskie Monteverdi 11.35 H. szymul ska śpiewa piosenki J. Wertheima 11.45 Polska Ewa 75: Wariacje na temat 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Graj kanelo 12.20 Magazyn łowiecki 12.35 I. Oistrach gra koncerty skrzypcowe Bacha 13.20 Gra „Gold Washboard” 13.35 Autor i jego audycja A. Najmłodziej: „Spotkanie w kuchni” 13.55 Zabawa w radio czyli jak zostać żurnalistą — mag. lit.-muzyczny 15.00 Radioferie — Studio „Słonecznik” — Baw się z nami — Młodzieżowa Agencja Kulturalna — Spotkanie z piosenką (III runda) — „Czerwona strzała” — IV odc. serialu słuch. wg powieści R. I. Stevensona 16.00 CZATA — mag. wojskowy Studia Młodych 16.15 Koncert muzyczny 16.45 Czas relaksu 18.20 Terminarz muzyczny 18.35 „Mama Alita, baba Wala” — reportaż literacki 19.00 Kalendarz radiowy 19.15 J. francuski (12) 19.30 „Matwiejakowie” 20.00 Mazurki z Konkursu 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 W. Kilar: „Kresany” — kompozycja poświęcona Tatrom 22.00 Zaległości kulturalne — aud. rozrywkowa 23.00 Barok dla wszystkich: Muzyka na Boże Narodzenie

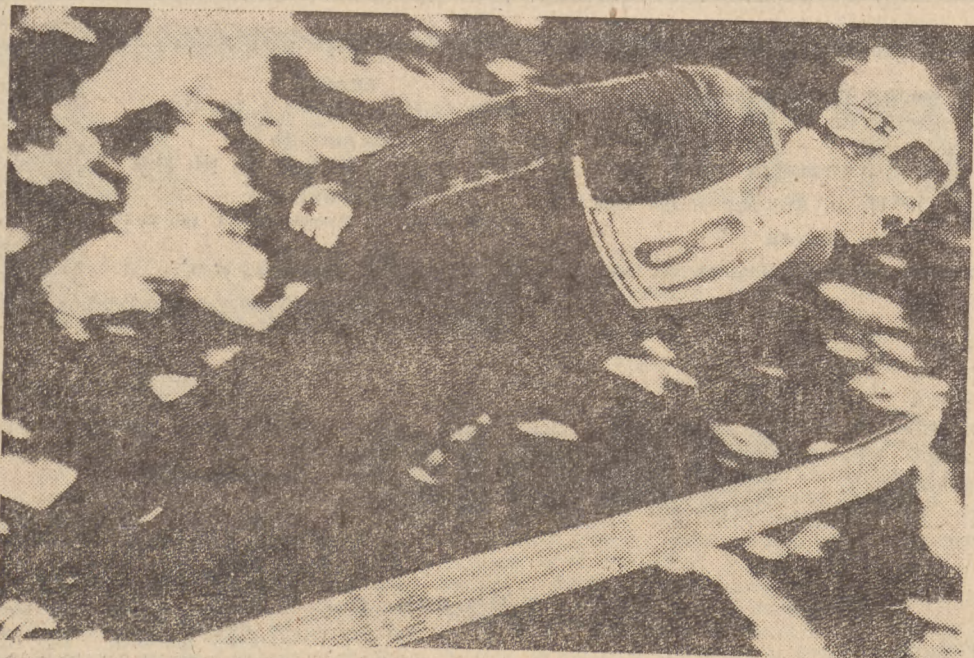
4.27 Początek programu 4.35 Poranek muzyczny 5.35 W ludowych rytmach — region suwalski 5.45 Melodie na dziś 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 J. angielski (12): Piosenka dla Ciebie 6.35 W różnych rytmach 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Sprawy codzienne świata 1975-76 7.45 Poranek z muzyką polską 8.35 Magazyn publicystyki naukowej 9.00 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni — zalezy od nas samych 9.30 Z nagrań wybitnych solistów polskich 10.00 Studio Współczesne. Autorzy naszych słuchów. I. Tredyński: „Winda” i „Bajka” 11.00 Scenki pasterskie Monteverdi 11.35 H. szymul ska śpiewa piosenki J. Wertheima 11.45 Polska Ewa 75: Wariacje na temat 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Graj kanelo 12.20 Magazyn łowiecki 12.35 I. Oistrach gra koncerty skrzypcowe Bacha 13.20 Gra „Gold Washboard” 13.35 Autor i jego audycja A. Najmłodziej: „Spotkanie w kuchni” 13.55 Zabawa w radio czyli jak zostać żurnalistą — mag. lit.-muzyczny 15.00 Radioferie — Studio „Słonecznik” — Baw się z nami — Młodzieżowa Agencja Kulturalna — Spotkanie z piosenką (III runda) — „Czerwona strzała” — IV odc. serialu słuch. wg powieści R. I. Stevensona 16.00 CZATA — mag. wojskowy Studia Młodych 16.15 Koncert muzyczny 16.45 Czas relaksu 18.20 Terminarz muzyczny 18.35 „Mama Alita, baba Wala” — reportaż literacki 19.00 Kalendarz radiowy 19.15 J. francuski (12) 19.30 „Matwiejakowie” 20.00 Mazurki z Konkursu 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 W. Kilar: „Kresany” — kompozycja poświęcona Tatrom 22.00 Zaległości kulturalne — aud. rozrywkowa 23.00 Barok dla wszystkich: Muzyka na Boże Narodzenie

4.27 Początek programu 4.35 Poranek muzyczny 5.35 W ludowych rytmach — region suwalski 5.45 Melodie na dziś 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 J. angielski (12): Piosenka dla Ciebie 6.35 W różnych rytmach 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Sprawy codzienne świata 1975-76 7.45 Poranek z muzyką polską 8.35 Magazyn publicystyki naukowej 9.00 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni — zalezy od nas samych 9.30 Z nagrań wybitnych solistów polskich 10.00 Studio Współczesne. Autorzy naszych słuchów. I. Tredyński: „Winda” i „Bajka” 11.00 Scenki pasterskie Monteverdi 11.35 H. szymul ska śpiewa piosenki J. Wertheima 11.45 Polska Ewa 75: Wariacje na temat 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Graj kanelo 12.20 Magazyn łowiecki 12.35 I. Oistrach gra koncerty skrzypcowe Bacha 13.20 Gra „Gold Washboard” 13.35 Autor i jego audycja A. Najmłodziej: „Spotkanie w kuchni” 13.55 Zabawa w radio czyli jak zostać żurnalistą — mag. lit.-muzyczny 15.00 Radioferie — Studio „Słonecznik” — Baw się z nami — Młodzieżowa Agencja Kulturalna — Spotkanie z piosenką (III runda) — „Czerwona strzała” — IV odc. serialu słuch. wg powieści R. I. Stevensona 16.00 CZATA — mag. wojskowy Studia Młodych 16.15 Koncert muzyczny 16.45 Czas relaksu 18.20 Terminarz muzyczny 18.35 „Mama Alita, baba Wala” — reportaż literacki 19.00 Kalendarz radiowy 19.15 J. francuski (12) 19.30 „Matwiejakowie” 20.00 Mazurki z Konkursu 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 W. Kilar: „Kresany” — kompozycja poświęcona Tatrom 22.00 Zaległości kulturalne — aud. rozrywkowa 23.00 Barok dla wszystkich: Muzyka na Boże Narodzenie

4.27 Początek programu 4.35 Poranek muzyczny 5.35 W ludowych rytmach — region suwalski 5.45 Melodie na dziś 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 J. angielski (12): Piosenka dla Ciebie 6.35 W różnych rytmach 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Sprawy codzienne świata 1975-76 7.45 Poranek z muzyką polską 8.35 Magazyn publicystyki naukowej 9.00 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni — zalezy od nas samych 9.30 Z nagrań wybitnych solistów polskich 10.00 Studio Współczesne. Autorzy naszych słuchów. I. Tredyński: „Winda” i „Bajka” 11.00 Scenki pasterskie Monteverdi 11.35 H. szymul ska śpiewa piosenki J. Wertheima 11.45 Polska Ewa 75: Wariacje na temat 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Graj kanelo 12.20 Magazyn łowiecki 12.35 I. Oistrach gra koncerty skrzypcowe Bacha 13.20 Gra „Gold Washboard” 13.35 Autor i jego audycja A. Najmłodziej: „Spotkanie w kuchni” 13.55 Zabawa w radio czyli jak zostać żurnalistą — mag. lit.-muzyczny 15.00 Radioferie — Studio „Słonecznik” — Baw się z nami — Młodzieżowa Agencja Kulturalna — Spotkanie z piosenką (III runda) — „Czerwona strzała” — IV odc. serialu słuch. wg powieści R. I. Stevensona 16.00 CZATA — mag. wojskowy Studia Młodych 16.15 Koncert muzyczny 16.45 Czas relaksu 18.20 Terminarz muzyczny 18.35 „Mama Alita, baba Wala” — reportaż literacki 19.00 Kalendarz radiowy 19.15 J. francuski (12) 19.30 „Matwiejakowie” 20.00 Mazurki z Konkursu 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 W. Kilar: „Kresany” — kompozycja poświęcona Tatrom 22.00 Zaległości kulturalne — aud. rozrywkowa 23.00 Barok dla wszystkich: Muzyka na Boże Narodzenie

4.27 Początek programu 4.35 Poranek muzyczny 5.35 W ludowych rytmach — region suwalski 5.45 Melodie na dziś 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 J. angielski (12): Piosenka dla Ciebie 6.35 W różnych rytmach 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Sprawy codzienne świata 1975-76 7.45 Poranek z muzyką polską 8.35 Magazyn publicystyki naukowej 9.00 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni — zalezy od nas samych 9.30 Z nagrań wybitnych solistów polskich 10.00 Studio Współczesne. Autorzy naszych słuchów. I. Tredyński: „Winda” i „Bajka” 11.00 Scenki pasterskie Monteverdi 11.35 H. szymul ska śpiewa piosenki J. Wertheima 11.45 Polska Ewa 75: Wariacje na temat 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Graj kanelo 12.20 Magazyn łowiecki 12.35 I. Oistrach gra koncerty skrzypcowe Bacha 13.20 Gra „Gold Washboard” 13.35 Autor i jego audycja A. Najmłodziej: „Spotkanie w kuchni” 13.55 Zabawa w radio czyli jak zostać żurnalistą — mag. lit.-muzyczny 15.00 Radioferie — Studio „Słonecznik” — Baw się z nami — Młodzieżowa Agencja Kulturalna — Spotkanie z piosenką (III runda) — „Czerwona strzała” — IV odc. serialu słuch. wg powieści R. I. Stevensona 16.00 CZATA — mag. wojskowy Studia Młodych 16.15 Koncert muzyczny 16.45 Czas relaksu 18.20 Terminarz muzyczny 18.35 „Mama Alita, baba Wala” — reportaż literacki 19.00 Kalendarz radiowy 19.15 J. francuski (12) 19.30 „Matwiejakowie” 20.00 Mazurki z Konkursu 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 W. Kilar: „Kresany” — kompozycja poświęcona Tatrom 22.00 Zaległości kulturalne — aud. rozrywkowa 23.00 Barok dla wszystkich: Muzyka na Boże Narodzenie

4.27 Początek programu 4.35 Poranek muzyczny 5.35 W ludowych rytmach — region suwalski 5.45 Melodie na dziś 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 J. angielski (12): Piosenka dla Ciebie 6.35 W różnych rytmach 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Sprawy codzienne świata 1975-76 7.45 Poranek z muzyką polską 8.35 Magazyn publicystyki naukowej 9.00 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni — zalezy od nas samych 9.30 Z nagrań wybitnych solistów polskich 10.00 Studio Współczesne. Autorzy naszych słuchów. I. Tredyński: „Winda” i „Bajka” 11.00 Scenki pasterskie Monteverdi 11.35 H. szymul ska śpiewa piosenki J. Wertheima 11.45 Polska Ewa 75: Wariacje na temat 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Graj kanelo 12.20 Magazyn łowiecki 12.35 I. Oistrach gra koncerty skrzypcowe Bacha 13.20 Gra „Gold Washboard” 13.35 Autor i jego audycja A. Najmłodziej: „Spotkanie w kuchni” 13.55 Zabawa w radio czyli jak zostać żurnalistą — mag. lit.-muzyczny 15.00 Radioferie — Studio „Słonecznik” — Baw się z nami — Młodzieżowa Agencja Kulturalna — Spotkanie z piosenką (III runda) — „Czerwona strzała” — IV odc. serialu słuch. wg powieści R. I. Stevensona 16.00 CZATA — mag. wojskowy Studia Młodych 16.15 Koncert muzyczny 16.45 Czas relaksu 18.20 Terminarz muzyczny 18.35 „Mama Alita, baba Wala” — reportaż literacki 19.00 Kalendarz radiowy 19.15 J. francuski (12) 19.30 „Matwiejakowie” 20.00 Mazurki z Konkursu 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 W. Kilar: „Kresany” — kompozycja poświęcona Tatrom 22.00 Zaległości kulturalne — aud. rozrywkowa 23.00 Barok dla wszystkich: Muzyka na Boże Narodzenie



Tadeusz Pawlusiak triumfuje na Krokwi

W przededniu świąt, na Wielkiej Krokwi w Zakopanem odbył się konkurs skoków, w którym startowali zawodnicy kadry olimpijskiej skoków i dwuboju klasycznego.

Konkurs przebiegał w dość trudnych warunkach. Zwyciężył nieoczekiwanie Tadeusz Pawlusiak, przed młodymi skoczami Aleksandrem Stołowskim i Januszem Walusiem.

Tym razem nie powiodło się Stanisławowi Bobakowi. Wybitnie nie odpowiadał mu rozbieg skoczni i miał trudności z prawidłowym wyjściem z progu. Bobak „podparł” pierwszy skok na odległość 107,5 m. O jego wielkiej klasie świadczy jednak to, że mimo tej

podpórki zdobył 4 miejsce w konkursie. Drugi czołowy nasz skoczek Adam Krzysztofak miał upadek w serii próbnej, a ponieważ nie wyleczył jeszcze całkowicie kontuzji nogi, zrezygnował z udziału w konkursie.

Warto dodać, że zwycięzca zawodów Tadeusz Pawlusiak zademonstrował dwa przepiękne skoki i wygrał zasłużenie. Wyniki: Pawlusiak (BBTS Włóknarz) nota 231,6 pkt. (106,5 i 105,5), Stołowski (Podhale Nowy Targ) 203,6 (98,0 i 98,5), Walus (BBTS Włóknarz) 202,2 (102,5 i 95,5), Bobak (WKS Zakopane) 200,00 (107,5 i 105 m), Fortuna (Wisła Gwardia) 199,7 (95,0 i 98,0 m), Długopolski (Start) 191,4 (93,0 i 95,5 m).

Z narciarskich tras i skoczni

W Gorki na 90-metrowej skoczni narciarskiej rozegrano zawody, w których startowała czołówka skoczków ZSRR. Zwyciężył Kalinin — 223,1 pkt. (98 i 90 m) przed Karapuzowem — 218,6 pkt. (101,5 i 84 m). Na trzecim miejscu uplasował się brązowy medalista mistrzostw świata z Falun Borowitin — 215,5 pkt. (94,5 i 87). Po tych zawodach ustalona została grupa zawodników, którzy startować będą w turnieju 4 skoczni i najprawdopodobniej reprezentować barwy ZSRR na Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku. W skład tej grupy weszli: Kalinin, Karapuzow, Borowitin, Suslikow i Abramow.

W Oberwiesenthal odbyły się zawody w narciarstwie klasycznym będące sprawdzianem czołówek NRD przed Igrzyskami Olimpijskimi. W biegu kobiet na dystansie 5 km zdecydowanie zwyciężyła Barbara Petzold uzyskując czas 16:56.

W konkurencji mężczyzn, na dystansie 15 km, triumfował Klaus — 47:59 przed Gimmerem — 48:21.

W podmoskiewskim mieście Krasnogorsk spotkała się czołówka narciarstwa klasycznego ZSRR. W biegu na dystansie 5 km zwyciężyła zdobywczyni 3 złotych medali na Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo — Galina Kulakowa — 21:04,0 przed Amosowa — 21:30,0.

Dzień później najlepsze narciarki ZSRR spotkały się w biegu na dystansie 8 km. Tym razem zwyciężyła Amosowa — 27:48,0. Na drugim miejscu sklasyfikowano Kulakową — 27:51,4, a na trzecim Smietanina — 27:56,2.

Mężczyźni rozegrali bieg na dystansie 15 km. Zwyciężył niespodziewanie mało znany na arenie międzynarodowej Sawiejew.



Sherlock Holmes w spódnicy — oczywiście nie! To tylko jego rekwizyty w rękach londyńskiej modelki reklamującej nową komedie filmową pt. „Szyroniejszy brat Sherlocka Holmesa” w reżyserii Gene Wildera.

Fot. CAF — AP

TRZECI DIAMENT LESZKA LIPSKIEGO

Młodziutki, ledwie 18 lat liczący pilot szybowcowy ze Słupska — LESZEK LIPSKI, przed kilkoma dniami uzyskał przewyższenie 5 tys. metrów, spełniając tym warunkiem do otrzymania diamentu do odznaki szybowcowej. Poprzednie 2 diamenty otrzymał za przelot docelowo-powrotny na trasie Słupsk — Lisie Katy — Słupsk, oraz przelot otwarty, na trasie powyżej 500 km.

Młody szybownik ze Słupska jest członkiem kadry narodowej juniorów i wszystko wskazuje, że będzie zaliczony do kadry seniorów. L. Lipski studiuje na I roku wydziału historii Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu. (mef)

Kornelia Ender

zwyciężyła w XVIII ankiecie PAP

W XVIII ankiecie Polskiej Agencji Prasowej na najlepszych sportowców Europy, w klasyfikacji za rok 1975 pierwsze miejsce zajęła pływaczka NRD Kornelia Ender. Jest to już drugie jej zwycięstwo w tradycyjnym plebiscycie PAP, organizowanym dorocznie wśród europejskich agencji prasowych. Poprzednio triumfowała w roku 1973.

Tak się złożyło, że — podobnie jak przed dwoma laty — także w obecnej ankiecie Kornelia Ender wypierdziła kierowcę samochodowego. Wówczas był to Szkot Jackie Stewart, a tym razem automobilowy mistrz świata formuły 1, Austriak Nikki Lauda. Trzecie miejsce przypadło młodziutkiej gimnastyczce, mistrzyni Europy,

Rumunce Nadi Comaneci. W pierwszej dziesiątce tym razem zabrakło reprezentantów Polski.

Kornelia Ender wprowadziła tylko dwa razy znalazła się na pierwszym miejscu (listy ADN i Agerpress), jednak jako jedyna była na zgłoszonych listach aż 20 z 22 uczestniczących w plebiscycie agencji. Wysokie pozycje przyniosły jej w sumie zdecydowane zwycięstwo.

Nikki Lauda znalazł się na listach 16 agencji, w tym czterokrotnie na pierwszym miejscu oraz siedem razy na drugim. Również Nadi Comaneci czterokrotnie wymieniono na pierwszym miejscu oraz trzykrotnie na drugim i trzecich miejscach była na listach 17 agencji.

Amerykanie nie zdobędą Pucharu Davisa

Amerykanie, którzy zdobyli już 24 razy Puchar Davisa, w kolejnej edycji tych rozgrywek zostali wyeliminowani przez reprezentantów Meksyku. W stolicy Meksyku drużyna USA przegrała z zespołem gospodarzy 2:3. W ostatnim zaciętym pojedynku Meksykanin Ramirez wygrał z Connorsem (USA) 2:6, 6:3, 6:4.

Warto przypomnieć, że przed rokiem Amerykanie również zostali wyeliminowani przez tenisistów Meksyku, przegrywając z nimi w Palm Springs.

W finale strefy północno-amerykańskiej Meksyk zmierzy się z RPA.

Sukces polskiego szachisty

Do kraju powrócił czołowy szachista polski Krzysztof Pytel, który uczestniczył w międzynarodowym turnieju w Malmo (Szwecja).

W turnieju wzięło udział 100 zawodników z krajów skandynawskich RFN i Polski. Zwycięzcą turnieju, rozgrywanego systemem szwajcarskim został Duńczyk O. Jacobsen — 5,5 pkt. Miejsca od drugiego do szóstego zdobyli: K. Pytel, trzej reprezentanci Szwecji: L. Karlson, J. Eslo, K. Beering oraz Duńczyk S. Holm — wszyscy po 5 pkt.

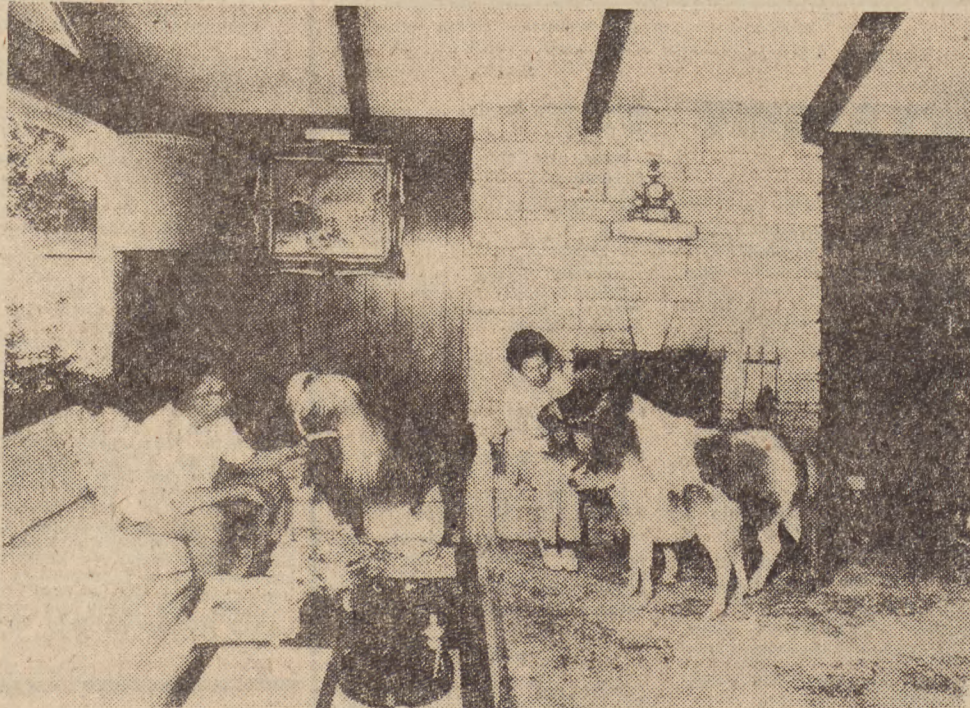
Pierwszy Polak

w biegu sylwestrowym w Sao Paulo

28 grudnia wyjedzie do Sao Paulo długodystansowiec — EDWARD MLECZKO, którego macierzystym klubem jest „Cracovia”. Będzie on pierwszym Polakiem, który wystartuje w tradycyjnym, słynnym biegu sylwestrowym.

MAŁY LOTEK

5, 16, 21, 22, 33.
BANDEROLA: 535179



Na całym świecie pęd do miniaturyzacji przybrał ogromne rozmiary. Miniaturyzuje się wszystko — były już minisamoloty, minisamoloty, a niedawno w USA pojawiły się miniaturowe konie: są one tak cenne, że hodowcy nazwali je „małymi Rembrandtami”.

Właścicielem najmniejszego okazowego zwierzęcia spokrewnionego z mongolskimi i szetlandzkimi pony jest mieszkający w Kalifornii Ray Ley. Konie z jego stadniny są wielkości dużego psa, dochodzą do ok. 70 kg wagi, ale są zbyt słabe, aby mogły na nich jeździć nawet dziecko. Kolekcjonowanie minikoników jest przyjemnością tak kosztowną, co Intratę. Cena ich waha się od 2 do 25 tys. dolarów. Mimo to nie brakuje chętnych do posiadania „domowego” konia.

Na zdjęciu: „wizyta” konińskiej rodziny u właściciela.

Fot. CAF — CAMERA

KALENDARZE

I POLITYKA

„BOŃSKI ZOOLOG”

(Korespondencja z Bonn)

Prawdziwy zalew różnego rodzaju literatury kalendarzowej w RFN od dłuższego czasu zapowiada Sylwestra i Nowy Rok. Ceny niektórych pozycji noworocznych dochodzą do 40 DM. Ale też wybór jest duży. Są wśród nich i po prostu kalendarze w stylu retro, bliskie sztuce najnowszej, z reprodukcjami tak zwanych malarzy niedzielnich. Oczywiście, w publikacji przeróżnych gatunków tej literatury odgrywa ważną rolę względy komercyjne. Ale trudno nie przyznać racji na przykład wydawcom kalendarzy-albumów artystycznych i różnego rodzaju katalogów na 1976 r., że słuszną rzeczą jest, by reprodukcje arcydzieł trafiły do rąk czytelników kontemplujących malarstwo i rzeźbę w domowej atmosferze, niżby dzieła sztuki miały być dostępne tylko w muzeach.

Ale literatura kalendarzowa w RFN mieści się w bardzo szerokich ramach tematycznych. „Nowy astrologiczny kalendarz na rok wenusowy 1976” zawiera przepowiednie, które mają się urzeczywistnić w najbliższych 12 miesiącach. Ot wiera też w oparciu o astrologię i magię cyfr perspektywę pomyślnego rozwoju w stosunkach między Wschodem a Zachodem. Jako plan. Międzynarodowego Roku Kobiet przygotowano edycję „feministyczną” kalendarza. Satyrycy żartują, że z upływem 1975 r., także Międzynarodowego Roku Ochrony Zabójców, kobieta stanie się ich (tzn. zabójców) najcięższym obiektem — skoro nie zdołano zabezpieczyć rozpadających się w gruzy pałaców i kościołów.

Modzie na chińszczyznę odpowiada kalendarz z reprodukcjami akwarel i barwnych drzeworytów z „Kraju Środka”. Oczywiście, jest też kalendarz z karteczkami do zrywania co tydzień — z cytatami, różnymi porzekadłami, horoskopami, mrozącymi krew w żyłach makabreskami.

Natomiast satyrycy wydali „Boński zoolog” kalendarz 1976 przedstawiający karykatury: kanclerza federalnego Helmuta Schmidta jako kanara, Straussa jako bizona, Wehnera jako prosiaczka, Kohla jako sowę uszatą, Genschera jako niedźwiedzia, Carstensa jako kozła, pana Ranga jako gołębia składającą jajka... Zoologiczne wyobrażenia satyryków nie odbiegają daleko od tego, co czytelnikowi gazet podtyka pod nozycy codzienna prasa. Na przykład ostatnie karykatury z minionej debaty Bundestagu w sprawie układowych państwowych z Polską przedstawiają tak samo polityków jako ich adresesem kanclerza Schmidta: „Belfer”, „Wilk w owczej skórce” — pod adresem b. kanclerza Brandta: „Bankrut”, „Szpieg”, „Głodziarz”. Takie i o wiele więcej soczyste powiedzonka — Zwischenruffy — rozbrzmiewały w parlamencie nad Renem — według świadectwa „Die Welt” — przez 6 godzin.

ANDRZEJ RZECKI